REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Wiejska nr 12

Cena 10 zł

P

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, NIEDZIELA 24 KWIETNIA 1949 ROKU | Nr. 110 (1676)

DZIŚ W NUMERZE

Zbudujemy świat socjalizmu, szczęścia i pokoju

Hilary Minc — wicepremierem Dr Jędrychowski i Eug. Szyr zastępcami przewodniczącego P. K. P. G.

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował **Hilarego Minca — wiceprezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.**

Dr Stefan Jędrychowski i Eugeniusz Szyr — mianowani zostali zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

R. Nieszporek ministrem Górnictwa i Energetyki

Nowi podsekretarze stanu

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował:

Ryszarda Nieszporka — ministrem Górnictwa i Energetyki,

inż. Józefa Salcewicza — podsekretarzem Stanu w Min. Górnictwa i Energetyki,

inż. Kiejstuta Żemajtisa i inż. Romana Fidelskiego — podsekretarzami Stanu w Min. Przemysłu Ciężkiego, powierzając równocześnie inż. Kiejstutowi Żemajtisowi kierownictwo Min. Przemysłu Ciężkiego do czasu mianowania ministra.

*

Ryszard Nieszporek — nowy minister Górnictwa i Energetyki urodził się w roku 1908; jest Ślązakiem, synem górnika z Katowic. Do roku 1931 pracował jako górnik na kopalni „Walenty — Wawel", jednak za organizację strajku na kopalni został usunięty z pracy i do roku 1938 był bezrobotny.

Ryszard Nieszporek aktywny członek Komunistycznej Partii Polski, był wielokrotnie skazany przez sądy sanacyjne i odbywał kary długoletniego więzienia.

Podczas okupacji Ryszard Nieszporek został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie przebywał do roku 1945. Po powrocie do kraju podjął organizację związków zawodowych na terenie Śląska. Na pierwszym zjeździe górników Ryszard Nieszporek wybrany został do Zarządu Głównego, gdzie od 1948 r. pełnił funkcję przewodniczącego.

Min. Nieszporek jest posłem na Sejm Ustawodawczy.

Głos trzech duchownych chrześcijańskich na Kongresie Paryskim

PARYŻ, 22.4. (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców pokoju w dniu 22 b. m. wygłosiła przemówienie pani Kitty Hookham (Anglia) — sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Mówczyni pozdrowiła Kongres w imieniu 50 milionów młodych chłopców i dziewcząt, zrzeszonych w Federacji i przypomniała przysięgę, złożoną przez delegatów tejże Federacji na Kongresie londyńskim w 1945 r., że „młodzież wszystkich ras i narodowości wytępi resztki faszyzmu i zagrodzi drogę nowej wojnie".

PRZEMÓWIENIE METROPOLITY MIKOŁAJA

Następnie zabrał głos entuzjastycznie witany metropolita Mikołaj przedstawiciel rosyjskiego kościoła prawosławnego.

Na wstępie stwierdził on z naciskiem, że naród radziecki nie chce wojny i nie zamierza nikogo zaatakować. W kościołach rosyjskich wznosi się modły o pokój i możność spokojnej pracy. Jakkolwiek wielu podżegaczy wojennych uważa się za chrześcijan, jest rzeczą powszechnie wiadomą, że ewangelia zabrania siania nienawiści. **Rosyjski Kościół prawosławny mówi „nie" nowej wojnie i tym, którzy ją przygotowują. Kościół prawosławny modli się o powodzenie akcji pokojowej, uważając, że obowiązkiem każdego chrześcijanina jest walka z tymi, którzy pragnęli by rozpętać nową awanturę. Prawda i sprawiedliwość zwyciężą".**

Uczestnicy Kongresu zgotowali metropolicie Mikołajowi burzliwą owację.

Z kolei na trubynę wstępuje delegatka Bułgarii — Dragojczewa, która pozdrawia Kongres imieniem milionów obywateli bułgarskich, zdecydowanych walczyć wraz z innymi narodami całego świata przeciwko podżegaczom wojennym.

PRZEMÓWIENIE HENDERSONA

W imieniu delegacji amerykańskiej wygłosił przemówienie sekretarz związku zawodowego pracowników przemysłu rolnego i spożywczego — Henderson, który omówił obecną sytuację w Stanach Zjednoczonych.

„Nie chcę kreślić przed Wami fałszywego, optymistycznego obrazu — powiedział Henderson — byłoby to obrazą Kongresu, ale muszę Wam powiedzieć prawdę, a prawdą jest, że naród amerykański będzie zawsze walczył z tyranią. **Nigdy jeszcze w historii żaden naród nie znajdował się pod obstrzałem takich kłamstw i oszczerstw antyradzieckich, jak to obecnie ma miejsce w Stanach Zjednoczonych. Zapewniam Was jednak, że naród amerykański przełamuje tę zaporę nienawiści. Jakże by mógł on zapomnieć, że domy jego są nienaruszone dzięki temu, że wielka i dzielna armia radziecka powaliła bestię hitlerowską. Mamy do wyboru: honor albo hańbę. Wiecie doskonale, że Stany Zjednoczone są dziś twierdzą światowej reakcji, lecz oświadczam, że Amerykanie nie są faszystami, że lud amerykański nie jest reakcyjny i że usłyszy się jego głos i zobaczy jego czyny.**

Naszym robotnikom grozi kryzys. Nasza inteligencja stoi w obliczu zniesienia swobody myśli, naszym kobietom grozi niebezpieczeństwo rzucenia ich dzieci w masakrę. Naszych 12 przywódców partii komunistycznej stoi przed sądem, który jest parodią sprawiedliwości. W trzech naszych stanach partia komunistyczna i inne

(Dokończenie na str. 2-ej)

Komunikat KC PZPR

W dniach 20 i 21 bm. odbyło się w Warszawie wspólne plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR i Komisji Kontroli Partyjnej przy KC z udziałem zaproszonych działaczy partyjnych.

Plenum wysłuchało referatów — przewodniczącego KC tow. Bolesława Bieruta „O zadaniach partii w walce o pokój", sekretarza KC tow. Józefa Cyrankiewicza „O wynikach akcji scaleniowej i o zadaniach ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia Partii" oraz sekretarza KC tow. Romana Zambrowskiego „O aktualnych zadaniach Partii na wsi".

W ożywionej dyskusji nad referatami wzięło udział 36 towarzyszy. Dyskusję podsumował tow. Bolesław Bierut.

Komitet Centralny postanowił jednomyślnie dokooptować jako zastępców członków KC — tow. tow. Eugeniusza Stawińskiego i Stefana Staszewskiego.

Komitet Centralny przyjął do wiadomości decyzję Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR o powołaniu tow. Jóźwiaka Witolda na stanowisko przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR.

Pełny tekst referatów opublikowany będzie w najbliższym numerze „Nowych Dróg".

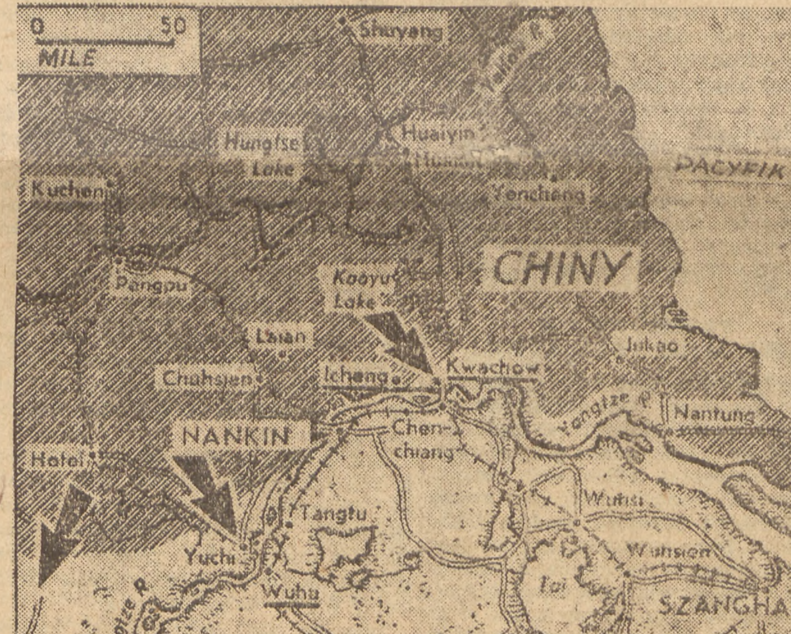
*

Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR.

W związku z przejściem tow. Wacława Lewikowskiego do innej pracy partyjnej Plenum Komisji Kontroli Partyjnej przychyliło się do jego prośby i zwolniło go ze stanowiska przewodniczącego.

Na przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR wybrany został tow. Jóźwiak Witold.

ZAKRES DZIAŁANIA P. K. P. G. i nowych ministerstw na str. 5-ej



Armia Ludowa okrąża Nankin

Utworzenie 7 przyczółków na Jang-Tse

PARYŻ, 22.4. (PAP). — Rozgłośnia Nowych Chin doniosła o przekroczeniu przez armię ludową o sile 300 tysięcy ludzi rzeki Yang-Tse pomiędzy Ankingiem i Wu-Hu. Chińskie wojska ludowe przełamały w wielu miejscach opór armii kuomintangowskiej i kontynuują swój marsz naprzód.

Wszystkie agendy rządowe i ministerstwa Kuomintangu opuściły już Nankin, udając się do Szanghaju lub Kantonu.

Ponieważ działania wojenne zbliżają się także do Szanghaju, ogłoszono w mieście godzinę policyjną od 11 wieczorem do 5 rano. Wszelka żegluga na rzece Yang Tse pomiędzy Nankinem a Szanghajem została zabroniona.

Na terenach, na które wkraczają wojska ludowe, przyłączają się do nich wszędzie oddziały partyzanckie. Oddziały te działają zresztą także na obszarach położonych bardziej na południe. Partyzanci mieli opanować miasto Yang Kong, położone w rejonie Kantonu. Władze Chin Ludowych ogłosiły do wszystkich partyzantów apel, wzywając ich do rozpoczęcia działań wojennych na szeroką skalę.

„Tymczasowy prezydent" Chin kuomintangowskich Li Tsun udał się samolotem do siedziby Czang Kai Szeka — Hang Czou, by odbyć z nim naradę.

Agencja Reutera podaje, że wojska ludowe przekraczają nieustannie rzekę Jang Tse Kiang, zagrażając Nankinowi ujęciem w kleszcze. Dotychczas armia ludowa utworzyła conajmniej 7 wielkich przyczółków mostowych po sforsowaniu rzeki.

W Nankinie słychać było już karabiny maszynowe z poza rzeki.

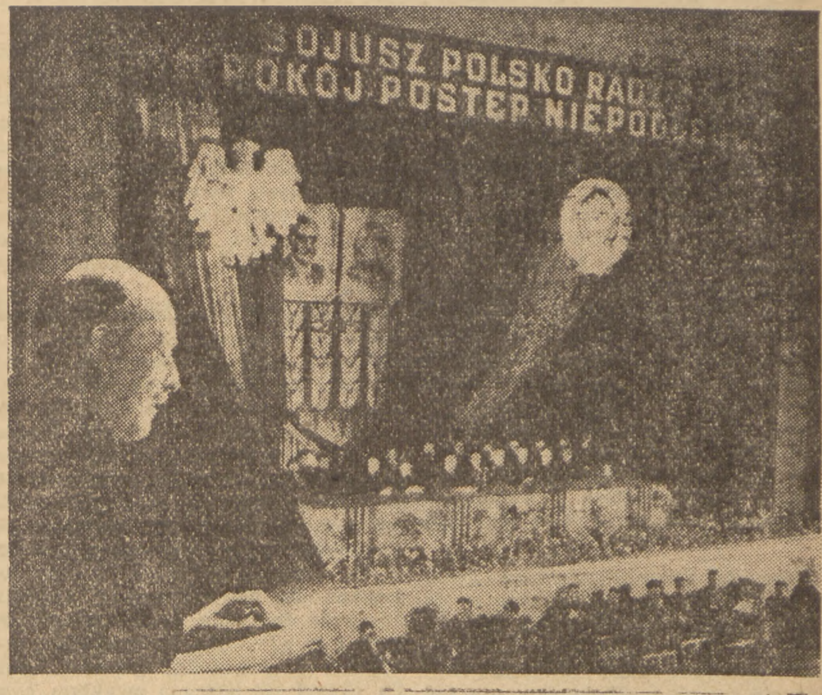
Na północy wojska ludowe wkroczyły do oblężonej od 8-miu miesięcy stolicy prowincji Szansi — Taiynuan.

Dowódca garnizonu kuomintangowskiego w Szanghaju gen. Czen Ta Czing proklamował stan wojenny w tym mieście.

Nowy ambasador USA we Francji

WASZYNGTON, 22. 4. (PAP). Prezydent Truman oznajmił na konferencji prasowej, że David Bruce, dotychczasowy „pełnomocnik planu Marshalla" na Francję, został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie francuskim na miejsce ustępującego Jeffersona Caffer. Na dotychczasowe stanowisko Bruce'a mianowany został Harry Ringha.

Rocznica układu polsko-radzieckiego



W czwartą rocznicę zawarcia układu polsko - radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zorganizowało w sali Roma w Warszawie uroczystą akademię. Na zdjęciu — prezydium akademii, z lewej min. Z. Modzelewski wygłasza przemówienie

Wymowa Targów

OD dnia dzisiejszego setki tysięcy osób zwiedzać będą w ciągu dwóch i pół tygodni XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie. Przyjadą do Poznania przodownicy pracy najrozmaitszych zakładów przemysłowych, przyjadą uczniowie szkół zawodowych, przyjadą działacze wszystkich dziedzin gospodarki krajowej.

Ten ogromny zastęp ludzi, na których przyjęcie miasto Poznań i jego mieszkańcy przygotowywali się od dłuższego czasu — przybędzie tutaj w celach pozornie niezwiązanych z zasadniczym zadaniem gospodarczym Targów. Przybędzie w celach niehandlowych, mimo, że wymiana towarowa z zagranicą stanowi podstawowe, w tym roku specjalnie mocno podkreślone, zadanie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Czy istnieje więc jakaś sprzeczność między targowym charakterem imprez poznańskich, a przyjazdem ludzi nie mających bezpośrednio nic wspólnego z zawieranymi tam transakcjami handlowymi?

Nie. Sprzeczność taka nie istnieje. Tysiące ludzi, które oglądać będą Targi Poznańskie, są ściśle związane z całym aparatem gospodarczym, którego stały rozwój warunkuje nasze możliwości wymiany handlowej z zagranicą. Przodownicy pracy, którym zawdzięczamy osiągnięcie nadwyżek produkcyjnych, racjonalizatorzy i wynalazcy, dzięki którym produkujemy lepiej i taniej, pracownicy aparatu handlowego prowadzącego skup i dystrybucję produktów rolnych, stanowiących poważną pozycję na tegorocznych Targach, wreszcie przedstawiciele dziesiątków innych ogniw gospodarczych — będą mieli możność zobaczenia konkretnych owoców swej pracy.

Międzynarodowe Targi Poznańskie, włączone w tym roku do ogólnej gospodarki planowej Państwa, są wielkim pokazem naszych osiągnięć. Wyrazem tych sukcesów są znajdujące się w poszczególnych halach i stoiskach eksponaty eksportowe — ale istotę ich stanowi wysiłek i praca tysięcy ludzi na wszystkich odcinkach życia gospodarczego. Człowiek, jego trud i inicjatywa twórcza, to wszystko, co organizatorzy Targów nazwali „tłem produkcyjnym" — znajduje należne mu miejsce w tegorocznym planie ekspozycji.

Niezależnie od tej niezmiernie ważnej roli dydaktycznej — pogłębionej jeszcze możliwością konfrontowania naszego dorobku z osiągnięciami innych krajów — Targi Poznańskie spełnią niewątpliwie swoje zasadnicze zadanie ożywienia wymiany towarowej między Polską a zagranicą.

Wynikający z ogólnych założeń naszej gospodarki branżowy podział wystawców, przejęcie roli gospodarzy stoisk przez poszczególne centrale handlowe, wreszcie — duży bardzo udział wystawców zagranicznych — pozwalają sądzić, że dokonana w tym roku dalsza rozbudowa Targów Poznańskich pójdzie w parze z rozszerzeniem i zwiększeniem zawieranych tam transakcji handlowych.

Warto również podkreślić jeden jeszcze moment — tym razem polityczny — imprezy poznańskiej. Tegoroczne Targi zbiegły się z odbywającym się w Paryżu światowym Kongresem w Obronie Pokoju i stanowią ważny element naszej waki o pokój. Zaprezentowane w Poznaniu eksponaty są widomym świadectwem naszej pokojowej produkcji — a udział w Targach wielu państw zagranicznych — wyrazem naszych dążeń do stabilizacji międzynarodowych stosunków handlowych na warunkach pełnej suwerenności i równorzędności.

Targi Poznańskie pokażą cośmy osiągnęli, jak pracujemy i do czego dążymy odbudowując i rozwijając nasz potencjał gospodarczy.

HALINA BRODZKA.

W grze wielka stawka

Redaktor Henryk Korotyński telefonuje z Paryża

Paryż, 22 kwietnia 1949 r.

PŁYNĄ dni kongresowe, wzruszające i krzepiące. Z każdym dniem nie słabnie, ale rośnie i rozszerza się atmosfera braterstwa i walki o najszlachetniejsze cele.

Kongres pokoju zdobywa Paryż, miasto — olbrzym, w którym po 2 — 3 dniach toną przecież w rozgwarze bieżących zdarzeń największe imprezy. Opowiadają mi, że nawet obrady Narodów Zjednoczonych w ub. roku przestały szybko być tematem dnia Paryża. Ale Kongres Pokoju jest dzień w dzień na ustach wszystkich, nie wyłączając jego zapamiętałych wrogów. To nie tylko liczna i silna francuska prasa lewicowa, ale wszystkie bez wyjątku dzienniki drukują na pierwszych kolumnach sprawozdania i artykuły wstępne o tym, co się dzieje na sali Pleyela. Napadają, gryzą, ale milczeć nie mogą.

Kongres wyszedł już po za mury ogromnego Pleyela. Włosi, którzy zjechali tu specjalnymi pociągami, w liczbie sięgającej półtora tysiąca ludzi, zorganizowali wieczorem w sali Mutualité wielki meeting, zapraszając nas, członków delegacji polskiej, francuskiego prałata, ks. Boullier, pisarza amerykańskiego Howard Fasta i Alberta Kahna.

O tej wieczornej porze chłodno już było na ulicach Paryża, ale na sali Mutualité była temperatura ognia. Gdy przewodniczący oznajmił, że przybyła właśnie „la delegazione Polacca", tłum zerwał się z miejsc, klaskał, krzyczał i zdawało się, że mury popękają.

Pełnych temperamentu Włochów, którzy po czarnych latach faszyzmu odnajdują siebie w walce o nowy, jasny świat, rozpalili do białego porywający mówcy.

Ks. Boulier był pierwszy. Mówił, jak w natchnieniu. „Jestem księdzem katolickim. Wierzę głęboko w Boga i wierzę w lud. Wiem, że narody dążą do życia w spokoju i wolności. Nie do wojny i zniszczeń. One to — milionowe masy pracujących budują przyszłość i nowe życie. W tym dążeniu odnajdujemy i spotykamy się wszyscy".

Jerzy Borejsza porwał i rozpalił salę po raz drugi. Mówił do braci i sióstr włoskich, przedstawicieli narodu o starej i wspaniałej kulturze, narodu, który dziś kroczy w pierwszym szeregu walki o postęp i pokój, narodu, który szczycić się może wielkim patriotą Palmiro Togliatti. Mówca wskazał, że Kongres paryski to nie tylko myśl i pragnienie pokoju, ale także niezwalczona siła. Tę siłę daje spójnia, łącząca komunistów z katolikami, białych z czarnymi i żółtymi, pisarzy z robotnikami i chłopami.

Sala wypełniona komunistami i katolikami, uczonymi, pisarzami, robotnikami i chłopami zrywała się raz po raz z miejsc, wiwatowała długo i gorąco.

„Jest słowo, którym w ostatnich czasach coraz bardziej usiłuje się straszyć ludzi. To słowo brzmi: propaganda. Aby uniknąć wszelkiego nieporozumienia, oświadczam natychmiast, że będę uprawiał propagandę. Będę uprawiał propagandę za pokojem i przeciw podżegaczom wojennym."

Tymi słowy zaczął swe przemówienie na Kongresie przewodniczący delegacji radzieckiej, świetny pisarz Aleksy Fadiejew, powitany ogłuszającą owacją sali. „My wszyscy piszący o Kongresie, rodzimy propagandę. Bo jest to oręż przeciw złym siłom, zagrażającym światu. Atlantyckiemu paktowi winien Kongres Paryski przeciwstawić pakt pokoju, do którego przystąpiły już setki milionów ludzi i który ogarnie cały glob ziemski. Wyniki wielkiej pokojowej batalii już są widoczne.

„Nie mógłbym rzec—oświadczył Aleksy Fadiejew, — że wojna już stoi u progu waszych domostw. Ale jeśli nie ma jej tam jeszcze, to właśnie dlatego, że ludy świata nie chcą wojny. A o tym świadczy Kongres w obronie pokoju. Wojna nie stoi u progów, ale stanowi ona realne niebezpieczeństwo jutra. Nowy wyścig zbrojeniowy, produkcja napastniczego, nie obronnego oręża atomowego, zakładanie przez USA baz wojskowych odległych o tysiące kilometrów od „zagrożonej Ameryki", to wszystko świadczy o przygotowaniu nie obrony, ale właśnie agresji. Kongres mówi o tym na cały świat, budzi czujność narodów, mobilizuje ich odpór. Dlatego Kongres wywołuje tyle niepokoju w obozie wojennym. Prawicowa prasa francuska, która regularnie wygłasza peany pochwalne na cześć wojennego paktu atlantyckiego, musi teraz zapewniać swoich czytelników, że zna okropności wojny. Niczego innego nie pragnie, tylko pokoju (dzisiejsza „L'Aube").

Tyle najświatlejszych umysłów obraduje dziś w sali Pleyela, że gazety i radiostacje zachodnie chwytają się jakże nieskutecznych prób dyskredytowania ludzi znanych i cenionych na całym świecie. Przedmiotem szczególnie ostrych artykułów stał się prof. Fryderyk Joliot Curie, wielki uczony, laureat Nobla, najznakomitszy dziś badacz energii atomowej. Gdy profesor Joliot-Crie mówi o przygotowaniach do zbrodni atomowych, jest to głos najwybitniejszego autorytetu w tej dziedzinie. Słuchają go wszyscy. Dla podżegaczy wojennych stanowi to niewątpliwie klęskę. Wylewają więc potoki kalumnii na uczonego, któremu sumienie patrioty-Francuza i humanitarne uczucia wobec całej ludzkości, nie pozwalają milczeć.

Nie będzie milczał ani on, ani tylu wielkich i sławnych, prostych i szarych. W grze jest bowiem największa stawka, o jaką kiedykolwiek walczyli ludzie

Hasła 1-Majowe
na str. 2-ej

Ofensywa za Żółtą Rzeką

Ofensywa Chińskiej Armii Ludowej, która rozpoczęła się przed dwoma dniami na całej szerokości Jang - Tse - Kiang, otworzyła nowy etap w wojnie z siłami Kuomintangu. Dnia 20-go kwietnia o godzinie 6-ej wieczorem minął termin ultimatum wystosowanego przez ludową delegację pokojową do delegacji nacjonalistycznej.

Rokowania pokojowe trwały od szeregu tygodni, nie doprowadzając wskutek stanowiska Kuomintangu do żadnych rezultatów. Mao - Tse - Tung, przywódca Chin Ludowych sprecyzował swe warunki jasno i bez niedomówień. 8 punktów jego propozycji obejmowało m. in. wydanie reakcyjnych przywódców Kuomintangu, jako zbrodniarzy wojennych, utworzenie prawdziwie reprezentatywnego rządu chińskiego, reorganizację armii, reformę rolną itd. Warunki te zmierzały do rozwiązania problemu chińskiego w sposób zasadniczy. Usunięcie przywódców kuomintangowskich z areny politycznej i przykładne ich ukaranie zapobiegłoby radykalnie wszelkim nowym awanturom wojennym; reformy społeczne odebrałyby podstawę ekonomiczną klice wojennej; a nowa polityka zagraniczna uniezależniłaby Chiny od interwencji amerykańskiej, zwiększając tym samym bezpieczeństwo i wzmacniając suwerenność państwową tego kraju.

Delegacja kuomintangowska grała na zwłokę. Zmiany personalne w delegacji, ciągłe odwoływanie się do Nankinu, tajne rozmowy z Czang-Kai - Szekiem, który oficjalnie wycofał się z życia politycznego — a jednocześnie przegrupowywanie wojsk na południowym brzegu Jang - Tse-Kiangu — wszystko to wskazywało na chęć wygrania rokowań pokojowych jako manewru, który by umożliwił przygotowanie kontrofensywy przeciwko wojskom ludowym. W tych warunkach akcję rozpoczęły wojska ludowe. Armia Demokratyczna przekroczyła Jang - Tse - Kiang i ustanowiła przyczółki mostowe na południowym brzegu rzeki. Celem ofensywy jest zajęcie stolicy Chin kuomintangowskich — Nankinu. Sam Nankin jest już pod obstrzałem artylerii wojsk ludowych. Dopiero po rozpoczęciu ofensywy, rząd kuomintangowski w proklamacji do ludności oznajmił, że odrzucił warunki Chin Ludowych.

Wydaje się, że Chiny kuomintangowskie mają niewiele szans. Wprawdzie w Chinach południowych przygotowuje się opór pod kierownictwem Czang - Kai - Szeka, a generał Su Teh Czen, b. sekretarz generalny Kuomintangu, jeździ do swego przełożonego w celu zorganizowania obrony, ale koła „najbardziej kompetentne" pogodziły się już z utratą Chin. Amerykański minister spraw zagranicznych Dean Acheson sprzeciwił się udzielaniu dalszej pomocy Kuomintangowi, zdając sobie najwidoczniej sprawę z beznadziejności oporu.

Sytuację Kuomintangu pogarsza chaos ekonomiczny na terenach Chin nacjonalistycznych. Złoty Yuan, który miał być nową podstawą waluty chińskiej spadł 4-krotnie w ciągu tygodnia. Minister finansowy S. Y. Lin stał się przedmiotem ostrej krytyki ze strony posłów kuomintangowskich w zgromadzeniu za chowanie złota wartości 300 milionów dolarów na Formozie i w Chinach południowych, podczas gdy złoto to jest potrzebne dla powstrzymania inflacji. Zaufanie do rządu spadło prawie do zera i to nie tylko ze względów politycznych. Poprzedni premier Sun Fo okazał się bowiem zwykłym oszustem, którego machinacje finansowe na rzecz jego kochanki stały się obecnie przedmiotem dochodzeń parlamentarnych.

Wydaje się, że kres Kuomintangu zbliża się wielkimi krokami. Trudno oczywiście przewidzieć kiedy nastąpi ostateczne załamanie się, ale wszystko wskazuje na to, że jest to już ostatni etap. (zb)

Dyskusja na Kongresie Pokoju w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

organizacje postępowe zostały faktycznie wtrącone do podziemia. Czy przypuszczacie, że będziemy się temu wszystkiemu przyglądali z założonymi rękami? Jeśli by tak było, mielibyście prawo myśleć, że Amerykanie pozbawieni są serc i sumień.

Jest jednak inaczej. Zaledwie tydzień temu 300 przywódców związkowych Stanów Zjednoczonych podpisało dokument, potępiający pakt atlantycki i wzywający naród amerykański do zjednoczenia w obronie pokoju. Zaledwie kilka tygodni temu odbył się w Nowym Jorku wielki Kongres Intelektualistów, który dał wyraz nieugiętej woli przeciwstawienia się podżegaczom wojennym. Na uniwersytetach studenci organizują się przeciw możliwości rozpętania nowej wojny, a partia postępowa pod przywództwem Wallace'a powiększa swe szeregi.

Mam przekonanie, że masy pracujące w Stanach Zjednoczonych zdadzą egzamin dojrzałości politycznej. Rozpoczynamy walkę. Prosimy Was o poparcie, sympatię i wyrozumienie. Wzamian za to przyrzekamy Wam, że walka o wolność i najlepsze tradycje demokracji amerykańskiej nie zostanie zdradzona. Przyrzekamy Wam, że tak jak w przeszłości powalimy bestię reakcji i sprawimy, że Ameryka stanie się synonimem swobody i godności. Głos mój jest głosem ludu amerykańskiego. Będzie on brzmiał coraz silniej" — zakończył przemówienie członek delegacji amerykańskiej Henderson.

Sala nagrodziła mówcę długotrwałymi oklaskami.

GŁOS PRZEDSTAWICIELA AFRYKI

Jako ostatni mówca posiedzenia przedpołudniowego, zabiera głos Gaston D'Arboussier, poseł do parlamentu, wiceprzewodniczący demokratycznego zrzeszenia Afryki. Oświadcza on m. in.:

„Dzisiaj wszyscy już wiemy na czym polega system kolonialny. Jest to usiłowanie zagarnięcia nowych rynków zbytu, taniej siły roboczej i stada najemników, których można by użyć zarówno dla dławienia wewnętrznych zamieszek, jak i dla prowadzenia nowych wojen zaborczych. (Oklaski).

My opowiadamy się za pokojem i za tymi siłami, które go bronią. Wiemy, że w Afryce nie istnieją bazy Związku Radzieckiego i wiemy również, że prezydent Truman dawno już oświadczył, iż linia obrony Ameryki znajduje się na Dardanelach. Wiemy, że do wojny prowadzi ustrój oparty na eksploatacji człowieka przez człowieka i wiemy, że jest państwo, w którym ustrój ten został zniesiony i że państwem tym jest Związek Radziecki.

Czekają nas jeszcze ciężkie chwile, ale przejdziemy je zwycięsko jeśli będziemy mieli głębokie przekonanie, że wszystkie pakty atlantyckie i szantaże atomowe są jedynie konwulsjami klas, skazanych na zagładę. (Huczne oklaski).

PRZEMÓWIENIE DELEGATKI FRANCUSKIEJ

Popołudniowe posiedzenie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, któremu przewodniczył delegat radziecki Fadiejew, otworzyło przemówienie delegatki francuskiej Leclerc.

„Narodu francuskiego nie można utożsamiać z obecnym rządem francuskim. Decyzje rządu, zmierzające do umniejszenia znaczenia Kongresu przez odmowę wiz niektórym delegatom zagranicznym są wyrazem strachu. Ci sami ludzie, którzy prowadzą wojnę w Vietnamie, prześladują górników francuskich za udział w strajku, ci sami ludzie przygotowują nową wojnę".

WSTRZĄSAJĄCE PRZEMÓWIENIE KOSMODEMIAŃSKIEJ

Na trybunę wstępuje delegatka radziecka Kosmodemiańska, matka bohaterów Związku Radzieckiego — Zoji i Aleksandra, którzy padli na polu chwały. Wstrząsające przemówienie delegatki radzieckiej wycisnęło łzy delegatom i dziennikarzom.

„Jestem matką radziecką — oświadczyła Kosmodemiańska — i pragnę mówić dziś w imieniu milionów matek mojego kraju, które nie zapomniały okropności wojny, rozpętanej przez faszystów. Jak wiele innych straciłam to, co miałam najdroższego, córkę i syna, którzy po śmierci zostali zaszczyceni tytułami bohaterów Związku Radzieckiego. W 1941 roku Zoja miała zaledwie 18 lat. Kiedy w październiku rozpoczęły się boje pod Moskwą oświadczyła mi: „Mamo idę na front do partyzantów, nie mogę pozostać na uboczu, gdy faszyści zagrażają Moskwie. Jestem dumna, że będę walczyła przeciwko faszyzmowi. Wrócę jako bohaterka, albo zginę jak bohaterka".

Faszyści zabili moje dzieci. Jednak że nie jestem sama. Jest nas wiele matek, których dzieci poświęciły się walce o wolność naszej ojczyzny i wolność całej ludzkości.

Zwracam się z tej trybuny do wszystkich ojców i matek wszystkich krajów: „Wychowujcie Wasze dzieci na ludzi, kochających wolność, na bojowników pokoju. Nie ma takiej siły, która zdolna by była złamać wolę narodów w ich walce o życie i szczęście dzieci".

PRZEMÓWIENIE DELEGATKI GRECJI

Wśród mówców w piątek zabrała głos przedstawicielka Grecji demokratycznej Melpo Axioti.

„Mam zaszczyt — oświadczyła mówczyni — pozdrowić Światowy Kongres Pokoju w imieniu Grecji demokratycznej. Od czasu interwencji amerykańskiej przez więzienie przeszło 250 tysięcy obywateli greckich. 900 tysięcy mieszkańców wsi, to znaczy 1/6 ludności kraju, przesiedlono przymusowo.

Ręce Amerykanów — zawołała Axioti — są unurzane we krwi, ale nie udało im się złamać narodu greckiego. Wartość amerykańskich dostaw wojskowych przekroczyła do końca 1948 r. fantastyczną sumę 600 milionów dolarów.

Bliski jest dzień, kiedy zmiana układu sił umożliwi całkowite uwolnienie naszego narodu (oklaski). Naród grecki nie pragnął nigdy tej wojny. Demokratyczny rząd grecki niejednokrotnie czynił przeciwnikom propozycje pokojowe.

Apelujemy do Kongresu — powiedziała w zakończeniu Axioti — by powziął rezolucję, potępiającą imperialistyczną interwencję w Grecji.

Na popołudniowym posiedzeniu Kongresu przemawiali ponadto delegat amerykański, wybitny uczony dr. Dubois, przedstawicielka Vietnamu Phan Thanh, delegat rumuński — prof. Sadoveanu, rektor uniwersytetu praskiego Mukařovsky, dwaj przedstawiciele Algeru, delegat duński Halberg, reprezentant b. ochotników francuskich w Hiszpanii — mjr. Fort oraz przedstawiciele robotników francuskich.

PRZEMÓWIENIE BISKUPA BERECZKY

W dalszym ciągu popołudniowego posiedzenia czwartkowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu przemawiał węgierski biskup kościoła ewangelicko-reformowanego Bereczky.

Podkreślił on z ubolewaniem, że kościoły różnych wyznań ponoszą ogromną winę historyczną, niejednokrotnie bowiem wstępowały w służbę reakcyjnych podżegaczy wojennych. Nie zdobyły się one również na zdecydowane potępienie zbrodniarzy drugiej wojny światowej.

Jednakże zjazd przedstawicieli kościołów protestanckich w Amsterdamie stwierdził, że „wojna jest sprzeczna z wolą Bożą i stanowi zbrodnię". Dlatego my, księża, w imię zasad chrześcijańskich musimy walczyć o zwycięstwo idei postępowych, broniących godności człowieka.

PRZEMÓWIENIE KS. PLOJHARA

Następnym mówcą był czeski minister zdrowia ksiądz katolicki Plojhar.

W gigantycznej walce między kapitałem a człowiekiem — mówił ks. Plojhar — my księża wyrośli z szeregów ludu pracującego staniemy zawsze po stronie człowieka. Nie pozwolimy nigdy reakcji na użycie do swych zbrodniczych celów uczuć religijnych. Dzieląca rzekomo świat „żelazna kurtyna" istnieje w wyobraźni tych ludzi, którzy odczuwają potrzebę szerzenia nienawiści i przelewu krwi. Dla nas „żelazna kurtyna" nie istnieje. Nie istnieje ona również dla milionów dzieci na całym świecie, dla których dobra my, którzyśmy przeszli szkołę dwóch wojen światowych, chcemy, zgodnie ze świętymi zasadami chrześcijaństwa, zbudować świat socjalizmu, szczęścia i pokoju".

Uczestnicy Kongresu przyjęli słowa ministra księdza Plojhara hucznymi oklaskami.

Z kolei przemawiała Miss Allen, delegatka Wielkiej Brytanii i czechosłowacki min. poczt i komunikacji Neuman.

Pismo reprezentanta Kościoła Ewang.-Augsburskiego do min. Wolskiego

Ks. dr Jan Szeruda, zastępca biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego nadesłał na ręce ministra Administracji Publicznej Wolskiego następujące pismo:

„W dniu rozpoczęcia obrad Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu, jako reprezentant Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, łączę się z jego uczestnikami, w szczególności z delegacją polską, życząc jej wysiłkom pełnego sukcesu, a Kongresowi pomyślnych wyników podjętego dzieła umocnienia pokoju i pokojowego współżycia narodów.

Pragnę zapewnić Obywatela Ministra, że dążenia Rządu Rzeczypospolitej w kierunku zabezpieczenia pokoju światowego, opartego na zasadzie sprawiedliwości społecznej oraz dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie zawsze znajdują żywy oddźwięk wśród wyznawców i poparcie Kościoła, który w swym zwiastowaniu i pracy religijno-moralnej służy sprawie Pokoju wśród ludzi i narodów".

W czwartą rocznicę paktu polsko-radzieckiego

W 4 rocznicę zawarcia układu między Polską a Związkiem Radzieckim o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej dokonano wymiany depesz między komitetem słowiańskim ZSRR w Moskwie a komitetem słowiańskim w Polsce.

W czwartą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim — jak to donosiliśmy już wczoraj — odbyły się w całym kraju uroczyste akademie okolicznościowe.

MOSKWA, 22. 4. (PAP). W związku z czwartą rocznicą zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej — moskiewska rozgłośnia nadała szereg wypowiedzi, wyrażających serdeczne uczucia społeczeństwa radzieckiego dla narodu polskiego i Polski Ludowej.

Marszałek Rokossowski obywatelem honorowym Wrocławia

Społeczeństwo Wrocławia uroczyście obchodziło w dniu 22 bm. czwartą rocznicę wyzwolenia ziem zachodnich i oswobodzenia stolicy Dolnego Śląska.

W wielkim zgromadzeniu na rynku obok władz, tłumów ludności i Wojska Polskiego wzięli udział przedstawiciele Armii Radzieckiej.

W godzinach popołudniowych odbyło się w Ratuszu uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Wrocławia, na którym jednogłośnie uchwalono nadanie honorowego obywatelstwa m. Wrocławia marszałkowi K. Rokossowskiemu.

Inżynierowie radzieccy w Warszawie

22 bm. przybyli do Warszawy dwaj wybitni inżynierowie radzieccy, którzy będą kierowali montażem schodów ruchomych na trasie W-Z. Są to kierownik brygady technicznej „Wzajemnej Pomocy" I. I. Jukow oraz kierownik robót montażowych schodów ruchomych A. A. Garbuzow.

Program Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Dnia 22 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów inauguracyjne posiedzenie Centralnego Obywatelskiego Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, któremu przewodniczył Premier J. Cyrankiewicz. W posiedzeniu wzięli udział zainteresowani ministrowie, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Samopomocy Chłopskiej, Wojska, organizacji kulturalnych i oświatowych, prasy, spółdzielni wydawniczych itp.

Po referacie ministra Oświaty Skrzeszewskiego, omówiono szczegółowy program i ramy zbliżającego się Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

USA nie pozwalają Anglii kupować pszenicy w Kanadzie

LONDYN, 22.4. (PAP). Sprzeczności między krajami marshallowskimi ujawniły się w całej pełni w dniu 22 bm., gdy ogłoszono w Londynie sprzeciw Stanów Zjednoczonych wobec programu brytyjskiego zakupu pszenicy w Kanadzie.

„Magazyny amerykańskie są przeładowane pszenicą i dlatego kraje marshallowskie zobowiązane są realizować zakupy pszenicy przede wszystkim w Ameryce". — oświadczył rzecznik amerykański.

Hasła 1-o Majowe

KC PZPR ogłosił hasła na dzień 1-go Maja.

Hasła te odzwierciadlają najważniejsze problemy międzynarodowe i krajowe, którymi żyje dziś klasa robotnicza i naród polski i m. in. głoszą:

„Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!"

„Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!"

„Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!"

„Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — towarzysz Stalin!"

„Nasza odpowiedź na pakt atlantycki — produkcja ponad plan — sojusz z ZSRR!"

„Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!"

„Precz z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdrajcami proletariatu, agentami imperializmu!"

„Precz z dyktaturą nacjonalistycznych, titowskich renegatów w Jugosławii!"

„Niech żyje władza ludowa — rękojmia naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!"

„Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!"

„Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej".

„Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową! Oświadczenie rządu — podstawą uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem!"

„Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego!"

„Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!"

„Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!"

„Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników!"

„Związki Zawodowe — organizacją obrony interesów robotniczych — szkołą walki o socjalizm!"

„Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!"

„Spółdzielczość produkcyjna — drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!"

„Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!"

„Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!"

„Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!"

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!"

„Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!"

„Niech żyje socjalizm!"

„Pod sztandarami Marksa Engelsa, Lenina i Stalina do Polski Socjalistycznej!"

Nowy poseł Meksyku w Polsce Ernesto Hidalgo

Do Warszawy przybywa jako poseł Meksyku znany dziennikarz — przyjaciel Polski — Ernesto Hidalgo.

Przed swym wyjazdem do Polski min. Hidalgo oświadczył korespondentowi PAP, iż z polecenia prezydenta Alemana ma zająć się zagadnieniem uregulowania stosunków handlowych między Polską a Meksykiem, które pozwoliłyby na ożywienie wymiany towarowej między obu krajami. Poseł wymienił szereg artykułów, które Meksyk mógłby eksportować do Polski, zaznaczając, że układ handlowy mógłby być oparty na zasadzie clearingu.

W kilku wierszach

— **Wszystkie dzienniki oraz rozgłośnie radzieckie** podały obszerne informacje z Warszawy a także sprawozdania swych korespondentów o przebiegu uroczystości w Polsce z okazji 4-ej rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego.

— **Biuro Polityczne** szwedzkiej partii komunistycznej ogłosiło odezwę 1-majową, w której podkreśla, że najważniejszym zadaniem mas pracujących kraju jest obecnie walka o pokój, o swobody demokratyczne i niezależność narodową.

— **Brytyjskie Ministerstwo Żywności** ogłosiło podwyżkę cen na mięso, masło, margarynę i ser.

— **Austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych** ogłosiło oficjalny komunikat, stwierdzający, że grupa francuskich żandarmów okrutnie pobiła deputowanego do parlamentu austriackiego — Zechtla (socjalista). Rząd austriacki wystosował protest na ręce wysokiego komisarza Francji.

— **Przedstawiciele 3 koreańskich** organizacji demokratycznych w Stanach Zjednoczonych zwrócili się do szefa delegacji radzieckiej, Gromyko, domagając się, by obecna sesja Zgromadzenia Generalnego powzięła uchwałę o wycofaniu wojsk amerykańskich z Korei południowej w jak najszybszym czasie.

— **Gwatemala i Urugwaj** wystąpią na plenum Zgromadzenia ONZ z żądaniem rozpatrzenia sprawy puczu w Wenezueli, który ostatnio pozbawił władzy legalnie wybranego prezydenta Gallegosa. Gallegos oskarżył Stany Zjednoczone o to, że za pośrednictwem swego attache wojskowego wzięły czynny udział w przygotowaniu tego puczu.

— **Amerykańska administracja wojskowa** nakazała rządowi prowincji Hessen odwołanie decyzji w sprawie socjalizacji zakładów hutniczych i górniczych. Władze amerykańskie wydały rozkaz przekazania tych zakładów z powrotem dawnym właścicielom.

— **Na zaproszenie Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR** do Penjanu udała się delegacja intelektualistów radzieckich, która weźmie udział w III Zjeździe tego Towarzystwa.

— **W związku z zamknięciem fabryki „Breda"** w Rzymie i groźbą zwolnienia 350 robotników, pracownicy innych zakładów przemysłu metalowego Rzymu postanowili począwszy od piątku stosować na znak protestu system „minimalnego wykonywania pracy".

— **Senator republikański Robert Tafft** oświadczył, że wszyscy republikańscy członkowie komisji spraw zagranicznych Senatu zażądają, by sekretarz stanu Acheson ujawnił koszty zbrojeń Europy zachodniej przed ratyfikacją paktu atlantyckiego.

Domagamy się pokoju, by móc sprostać zadaniom epoki odbudowy

Przemówienie Z. Nałkowskiej na Kongresie w Pradze

PRAGA, 22.4. (PAP). — W piątek 22 kwietnia przewodnicząca delegacji polskiej na praską sesję Światowego Kongresu w Obronie Pokoju Zofia Nałkowska wygłosiła przemówienie, w którym oświadczyła m. in.:

„Takie rozdwojenie obrad na część paryską i praską, jakiego świadkami jesteśmy na tym Światowym Kongresie, jest wypadkiem dość niezwykłym. Jest rzeczą nieoczekiwaną, że Francja dzisiejsza zrywa z pięknymi tradycjami swego ludu, odmawiając wiz delegatom i wzbudzając w ten sposób protest wśród rzesz obrońców pokoju.

Na Kongresie we Wrocławiu właśnie obecność delegatów różnych przekonań i opowiedzenie się ich przeciwko wojnie, przyczyniła się do rozszerzenia walki o pokój. Sądzimy, że postawa władz francuskich nie wyraża oczekiwań i pragnień ludu francuskiego. W imieniu delegacji polskiej przesyłam z tego miejsca pozdrowienia i wyrazy solidarności paryskiej sesji Kongresu.

Dwie siły przeciwstawiają się dziś sobie w świecie. Tę, która działa na korzyść pokoju, stanowi olbrzymia większość ludzkości. Jest nią lud pracujący wszystkich krajów, wydźwignięty już uświadomieniem na widownię historii i biorący udział w kształtowaniu doskonalszych form życia.

Drugą siłę reprezentuje niewielka liczebnie warstwa społeczna która nie chce wyrzec się władania cudzą pracą i obracania jej owoców na swoją korzyść. Dziś lud pracujący domaga się pokoju, by móc sprostać wielkim zadaniom, jakie wkłada nań epoka odbudowy. Domaga się pokoju, uczestnicząc w tworzeniu świata, któremu wojna nie będzie potrzebna. Nierówny jest wkład tych dwóch sił przeciwstawnych, nierówna ich wartość moralna".

„To też myśliciele, uczeni i twórcy wszystkich narodów opowiadają się po stronie mas pracujących i wraz z tymi masami stają w szeregach obrońców pokoju" — oświadczyła w zakończeniu Zofia Nałkowska.

*

PRAGA, 22. 4. (PAP). Piątkowa, praska sesja Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, rozpoczęła się o godz. 10-tej rano pod przewodnictwem posła Jana Drdy, który komunikuje, że na Kongresie jest obecnie 263 delegatów z 16 krajów.

Zebrani w skupieniu wysłuchali utrwalonego na taśmie przemówienia inauguracyjnego prof. Joliot Curie.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji przewodniczący delegacji chińskiej Kuo Mo-jo, który w dłuższym przemówieniu, przerywanym długotrwałymi oklaskami, zobrazował obecną sytuację w Chinach, podkreślając, że Chiny ludowe są i będą jak najaktywniejszym członkiem obozu pokoju i demokracji.

Z kolei delegacja chińska przekazała Kongresowi dar chińskich obrońców pokoju w postaci wielkiego czerwonego transparentu z jedwabiu na którym widniał napis: „Zjednoczone siły tych, którzy miłują pokój, swą wytrwałością i zdecydowaniem zapobiegną wojnie". Delegacja ofiarowała również Kongresowi szereg ksiąg, zawierających podpisy wielu milionów Chińczyków, zgłaszających akces do walki o pokój.

Po przemówieniach powitalnych delegacji robotników i młodzieży czechosłowackiej, przewodniczący udziela głosu Zofii Nałkowskiej, której przemówienie zamieszczamy powyżej.

Ostatnim mówcą na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu był delegat Węgier, minister odbudowy Józef Darwas.

Na zakończenie sesji zebrani uchwalili jednomyślnie wniosek, aby sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Jerzy Hronek, przekazał pozdrowienia paryskim uczestnikom obrad w imieniu praskiej części Kongresu.

O godzinie 15 min. 30 poseł Jan Drda otworzył popołudniową sesję Kongresu Praskiego.

Dla powitania Kongresu przybyła delegacja robotników zakładów hutniczych w Witkowicach. Delegaci wręczyli podarunki delegacji chińskiej.

Następnie przemawiała delegatka radziecka Gagarina, wiceprzewodnicząca komitetu antyfaszystowskiego kobiet radzieckich. Z kolei przewodniczący polecił odtworzenie z taśmy dźwiękowej przemówienia delegata włoskiego w Paryżu Nenniego.

Na salę przybyła delegacja słowacka z Koszyc, która wręczyła dary dla delegacji polskiej.

W dalszym ciągu obrad przemawiał delegat Mongolskiej Republiki Ludowej Jundzin Cedenbal.

Z kolei przemawiali przewodniczący bułgarskiego Komitetu Słowiańskiego dr. Iwan Paszow, przewodniczący Akademii Nauk Ukrainy Palladin i Stefan Milcu członek Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Obrady praskiej sesji odroczono do soboty godzina 9-ta rano.

St. W. Balicki

Siła jednocząca i zwycięska

Telefonem od własnego korespondenta API dla „Rzeczypospolitej"

PRAGA, w kwietniu

Paryż od Pragi dzielą setki kilometrów. Ale tylko na mapie. Zdaje się bowiem, że słychać jak wspólnym, zgodnym rytmem bije wola walczących o pokój na Kongresie w Paryżu i na jego integralnej części — tu w Pradze. Delegaci obradują z konieczności w dwóch miastach. Ale, jak powiedział przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji dr John otwierając obrady praskie, Kongres Pokoju nie odbywa się tylko w Paryżu, ale we wszystkich państwach, we szystkich częściach świata. Delegaci, zebrani właśnie w Pradze, są tego żywym i płomiennym dowodem.

Paryska część Kongresu odbywa się w wynajętej sali Pleyela przy ul. St. Honore. Polski sentyment, że w tej sali koncertował przed stu laty Chopin, musi zdławić fakt, że Kongres obraduje w sali wynajętej i zapłaconej. W Pradze uczestnicy Kongresu obradują w gmachu Zgromadzenia Narodowego, w gmachu ludowego parlamentu, gdzie najgodniejsi przedstawiciele jednego z krajów demokracji ludowej wypracowują wspaniałą przyszłość dla swej ojczyzny i tych narodów, które wspólną kroczą drogą. Do tej wspaniałej przyszłości wiedzie droga równości i sprawiedliwości, droga moralnej i gospodarczej przebudowy, droga oświaty i postępu, droga socjalizmu.

Praskie obrady w gmachu Zgromadzenia Narodowego — to już nie symbol, ale realny dowód, że tu u nas w krajach socjalizmu i demokracji ludowej — jak się przekonano o tym w czasie pierwszego Kongresu Pokoju w polskim Wrocławiu — nie ma i być nie może rozdźwięków między wolą ludu, a tej woli wykonawcami i dlatego z Pragi głos 600 milionów mobilizujących pokój brzmi swobodniej, pełniej, dostojniej.

Błyskawicznym kongresem można by nazwać zjazd i obrady praskie. Zatrzymała się w Pradze w całości delegacja Ludowych Chin,, delegacja Korei i Mongolii. Są już obecnie przedstawicielstwa 14 krajów. (Gdy szkicuję te słowa na sali obrad przewodniczący, pisarz Jan Drda, zapowiada przyjazd dalszych jeszcze delegacji).

Cały surowy gmach Zgromadzenia płonie barwami państw obradujących. U wejścia nieco zieleni i picassowskie orło-gołębie. Delegaci czołowych załóg fabrycznych Czechosłowacji, przedstawiciele wsi radośnie witają braterskie narody, dumni — jak głosi rezolucja pracownic fabryki bielizny „Panarna" na Wysoczanach — że właśnie Praga została wybrana na drugą część Kongresu.

Rezolucja pracowników środkowoczeskich elektrowni głosi, że klasa pracujących, która była zawsze wykorzystywana i deptana przez kapitalistyczną klikę, pragnie już definitywnie skończyć z wszystkimi podpalaczami wojennymi aby mogła poświęcić się twórczej odbudowie. Dość już krwi i łez przelanych za interesy wykorzystującej lud klasy kapitalistów.

Pravda vitiezi — prawda zwycięży — głosi napis pod godłem Czechosłowacji, nad ławami prezydium w sali parlamentu. Zebrani huraganem oklasków witają z głośników brzmiące na całą salę i cały świat słowa profesora Joliot-Curie, który — wraz z innymi uczestnikami obrad w Paryżu — bierze w ten sposób udział w obradach praskich.

Nawet ci, którzy nie znają języka francuskiego, którzy dopiero otrzymają tłumaczony tekst, rozumieją męskie stanowcze akcenty jakimi przemawia siła jednocząca, siła obrońców pokoju, siła zwycięska. Te same akcenty usłyszymy w przemówieniu przedstawiciela Ludowych Chin, znakomitego pisarza Kuo-Mo-Jo, przedstawicielki ludowej Polski, Zofii Nałkowskiej, 19-letniego przodownika pracy, górnika z Katowic, Jana Kolasy, w przemówieniu przedstawicielki Związku Radzieckiego i Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Gagariny oraz delegatów milionów, milionów ludzi, którym wojna jest nie potrzebna, którzy pragną pokoju.

700.000 gości targowych

Poznań przygotowany na ich przyjęcie

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Poznań, 22 kwietnia

Z właściwą poznaniakom dokładnością i systematycznością, szybko i sprawnie prowadzone były ostatnie prace przygotowawcze do otwarcia XXII Targów Międzynarodowych. W chwili obecnej — jak się to popularnie mówi — miasto jest przygotowane na sto dwa.

Z kwaterami nie będzie kłopotu. Specjalna obsługa informacyjna ułatwi ich uzyskanie. Obok Gospody Targowej, która pomieścić może 1200 osób, oraz hoteli z nowoodbudowanym Bazarem na czele przygotowano kilka tysięcy kwater prywatnych. Dla wycieczek zorganizowano specjalne kwatery zbiorowe.

JEDZENIA W BRÓD

Nie będzie również trudności z aprowizacją. Poznań przygotowany jest na przyjęcie co najmniej 700 tys. osób. Poważne ilości mięsa, drobiu i ryb całkowicie wystarczą na pokrycie rosnącego zapotrzebowania.

Na masę towarową pogotowia żywnościowego składa się m. in. 500 ton mięsa, 700 ton ryb, 120 ton masła, 150 ton margaryny itd. W okresie Targów przewiduje się rozprowadzenie w mieście ok. 2,5 tys. ton mięsa i 45 tys. ton drobiu. Ponad 11 miln. jaj i przeszło 560 tys. kg. sera powinny zaspokoić apetyty zwolenników nabiału. Dla amatorów słodyczy przygotowano wielkie ilości cukierków i czekolady. W sprzedaży znajdą się również owoce południowe.

Dni bezmięsne nie będą obowiązywać w zakładach gastronomicznych i placówkach wyżywienia zbiorowego. Dla wycieczek zorganizowano 6 dużych stołówek. Zwiedzający Targi korzystać będą również z ok. 60 różnych kiosków barów, znajdujących się na terenie Targów.

Miłą niespodziankę sprawi przyjeżdżającym do Poznania obszerny, o starannie i estetycznie wyglądającym wnętrzu, odbudowany gmach Dworca Głównego.

W związku z przedterminowym jego oddaniem do użytku w dniu 20 bm. — należy podkreślić, że kolejarze poznańscy dokonali rekordowego wyczynu, przeprowadzając w ciągu kilkunastu godzin rozbiórkę starego baraku zastępczego.

Do pracy w godzinach rannych zgłosiło się 1300 kolejarzy ze wszystkich służb PKP. Prace prowadzono na sześć zmian. Barak rozbierano w tempie błyskawicznym. Poszczególne jego elementy ładowano natychmiast na podstawione wagony. W godzinach wieczornych z baraku nie zostało ani śladu.

Rekordowa rozbiórka baraku, którą kolejarze poznańscy przeprowadzili w ramach czynu 1-majowego, wywołała ogólny podziw.

ROZSZERZONY TEREN — NOWE PAWILONY

Na terenie Targowym ruch i gwar. Piątek mija pod znakiem „ostatnich pociągnięć pędzlem". Przed głównym wejściem gromadzą się bez przerwy grupki entuzjastów, z zaciekawieniem zerkających poza ogrodzenie. Wejścia niestety — pilnuje groźny strażnik i bez przepustki nie ma mowy o dostaniu się do środka.

W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar targowy został znacznie rozszerzony — do 225 tys. metr. kwadratowych powierzchni. Przybyły również 2 nowe hale: hala ciężkiego przemysłu oraz bardzo estetycznie wyglądający, nowoczesny pawilon komunikacji.

W parku targowym wśród bujnej zieleni ustawiono dziesiątki kiosków, w których przez cały okres trwania targów odbywać się będzie sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych produkcji polskiej i państw obcych: Związku Radzieckiego, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Austrii, Włoch Francji itd.

UDZIAŁ ZSRR PODWOIŁ SIĘ

W tegorocznych Targach bierze udział 17 państw, na czele ze Związkiem Radzieckim. Ogólnie biorąc pod względem metrażu ilości eksponatów i asortymentu, udział ZSRR w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększył się o 100 proc., a krajów demokracji ludowej o 30 proc.

Okazały pawilon Związku Radzieckiego robi potężne wrażenie. Zwiększa się ono, gdy wchodzimy do środka. Na tle bogatych i oryginalnych dekoracji poustawiane są liczne eksponaty — wymowne świadectwo wielkich osiągnięć przemysłu radzieckiego.



Przy pawilonie, na obszernym placu, poustawiane są dalsze eksponaty, jak samochody, traktory, maszyny rolnicze, kopaczki — wszystko skupione wokół wysokiej wieży wiertniczej.

Inni wystawcy zagraniczni zgrupowani są w halach 4-ej, 5-ej i 6-ej (Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Finlandia. Holandia, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Węgry) oraz w części wielkiej hali nr. 2 (Austria, Francja, strefa radziecka Niemiec Szwajcaria, Włochy, Wielka Brytania).

COŚ DLA PŁCI PIĘKNEJ

Z pawilonów krajowych główna uwaga zwiedzających skupi się niewątpliwie na hali przemysłu ciężkiego, na pawilonie przemysłu włókienniczego łącznie z odzieżowym i skórzanym, oraz na pawilonie Ministerstwa Komunikacji. Największego tłoku, przy masowym udziale płci pięknej, można się spodziewać w pawilonie Centrali Tekstylnej, gdzie prowadzona będzie sprzedaż artykułów włókienniczych.

Drobna wytwórczość spółdzielcza i prywatna procentować będzie swoje wyroby w dwóch halach zbiegających się w narożnik. Rzemiosło podzieliło się na dwie grupy: spółdzielczości rzemieślniczej i rzemiosła samodzielnego. Pawilon urządzony jest bardzo estetycznie.

Tą samą zresztą uwagą obdarzymy wiele innych pawilonów, w szczególności zaś pawilon przemysłu artystycznego, ludowego i wikliniarskiego. Można tam zobaczyć naprawdę śliczne rzeczy.

UWAGA! CIĘŻARÓWKA POLSKIEJ PRODUKCJI

Na tegorocznych Targach bardzo bogato reprezentowany jest przemysł motoryzacyjny. Wspaniałe limuzyny, samochody turystyczne, autobusy, ciężarówki, trolleybusy, ciągniki — czego tu nie ma? Wystawcami są Związek Radziecki, Czechosłowacja, Francja, Wielka Brytania, Włochy no i... Polska.

Obok ciągników i pokazowej zaprezentujemy naszą ciężarówkę „Star 20".

Niezwykle bogaty jest także dział maszyn i narzędzi rolniczych, produkcji zagranicznej i krajowej. Szczególnym zainteresowaniem cieszyć się będzie niewątpliwie kombajn produkcji radzieckiej.

Nasz przemysł metalowy wystąpił w całej gali. Ale o tym na innym miejscu.

ROZRYWKI NA MIEŚCIE

Przyjeżdżających na XXII Targi Międzynarodowe czeka również dużo wrażeń „pozatargowych". Przecież Poznań jest sam przez się miastem bardzo ciekawym, bogatym w pamiątki historyczne. A przy tym miastem ładnym, sprawiającym wrażenie wielkiego rezerwatu zieleni. Ogrody, parki, zieleńce zajmują powierzchnię 2367 ha. W reprezentacyjnym parku miasta znajduje się wzorowo utrzymana Palmiarnia, jedna z największych w Europie, ze wspaniałymi okazami roślin tropikalnych, cieplarniami i akwariami. Dla miłośników zwierząt i dzieci dużą atrakcją będzie ogród zoologiczny.

Z okazji Targów odbędą się specjalne imprezy artystyczne. Jedną z największych będzie Festiwal Muzyki Ludowej w dniach 24 kwietnia i 5 maja. Filharmonia poznańska da kilka atrakcyjnych koncertów symfonicznych m. in. koncert w ramach „żywego wydania dzieł Chopina", w którym wystąpią znani chopiniści Ekier, Kędra i Wiłkomirska.

Specjalne programy przygotowały teatry poznańskie w liczbie sześciu z operą na czele. Kina czynne będą przez okres Targów od 12-ej w południe do 1-ej w nocy. Dla amatorów wrażeń mniej skomplikowanych jest cyrk no i luna-park. Sportowcy nie będą również narzekać na brak imprez.

A więc — do zobaczenia na XXII Targach Międzynarodowych!

JERZY ADAMSKI

Biura obsługi publiczności na MTP

Celem szybkiej i sprawnej obsługi setek tysięcy zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie (23.IV—10.V) uruchomione zostały specjalne Biura Obsługi Publiczności nie tylko na terenach Targów (Pawilon T). Na Dworcu Głównym i lotnisku w Ławicy czynne będą również: Biuro Hotelowe, Biuro Informacyjne i obsługi cudzoziemców, P. B. P. „Orbis" oraz P. L. L. „Lot". Ponadto na Targach utworzone zostały ekspozytury Banku Handlowego w Warszawie, PKO i Klubu Wystawców Zagranicznych.

Przemysł metalowy prezentuje swój dorobek

Na tegorocznych Targach przemysł metalowy występuje ze znacznie większą aniżeli w latach poprzednich ilością eksponatów. Jest to najzupełniej zrozumiałe jeśli weźmiemy pod uwagę, że przemysł ten z roku na rok zwiększa swoją produkcję, zarówno pod względem ilościowym jak i asortymentu, wytwarzając coraz to więcej artykułów dotychczas w kraju nie wyrabianych.

W roku ubiegłym wartość produkcji przemysłu metalowego osiągnęła — 1.151.700 tys. zł. przekraczając o 77 proc. poziom przedwojenny.

Spośród nowych produkcji wymienić należy przede wszystkim samochody ciężarowe „Star — 20", parowozy pośpieszne „PT — 47", dołowe maszyny elektryczne dla kopalni, żniwiarki, silniki rolnicze, dźwigi oraz pierwszą maszynę okrętową o mocy 1300 KM.

Mówiąc o przemyśle metalowym pamiętać należy, że posiada on najbardziej ze wszystkich przemysłów zróżniczkowany asortyment wyrobów. Obejmuje on kilkanaście tysięcy pozycji, przy czym skala ich zastosowania jest niezwykle duża: od parowozu i obrabiarki do gwoździ i naczyń kuchennych. Przekrój tego olbrzymiego wachlarza produkcji będziemy mogli właśnie zobaczyć na Targach.

Eksponaty przemysłu metalowego skupiają się głównie w nowowybudowanej hali przemysłu ciężkiego, gdzie zajmują 80 proc. powierzchni. Ażeby wspomnieć o wszystkim, co się tu znajduje trzeba byłoby zapisać wiele stron. A zatem ograniczymy się tylko do krótkiego przeglądu najważniejszych pozycji.

Przede wszystkim — **przemysł obrabiarkowy**. Jest on reprezentowany przez ok. 50 typów różnych obrabiarek wagi po 40 i 60 ton. Wystawione są tu nowe typy wiertarek promieniowych, tokarek, rewolwerówek, karuzelówek, wytaczarek, frezarek, strugarek, szlifierek itd. Prawie wszystkie obrabiarki będą w ruchu. Na niektórych pokazane będą najnowsze sposoby wykonywania specjalnych czynności jak np. szybkiego frezowania gwintów na tokarce.

Przemysł budowy maszyn włókienniczych wystawia m. in. selfaktory (przędzarki wózkowe) S—5 i S—7, maszyny zgrzeblące, krosna automatyczne i półautomatyczne, aparaty farbiarskie, wirówki, suszarki, skręcarki oraz maszyny do szycia typu przemysłowego. Wszystkie maszyny będą w ruchu i zwiedzający Targi będą mogli obserwować przebieg procesu produkcyjnego na maszynach włókienniczych — od przygotowania włókna do przędzenia.

Przemysł maszynowy i kotlarsko-aparaturowy przedstawia sprężarki powietrzne, sprężarki i agregaty chłodnicze oraz duży asortyment pomp i młynków różnego rodzaju. Z cięższych urządzeń maszynowych obejrzymy silnik na gaz, prasy mimośrodowe i hydrauliczne, młyny kulowe, walce drogowe oraz maszyny dla górnictwa. Ponadto przemysł ten wystawia szereg maszyn o różnorodnym zastosowaniu, że wymienimy betoniarki, piece piekarskie, maszyny cukiernicze, suszarki próżniowe, wirówki cukrownicze, podnośniki hydrauliczne, elektrowciągi, młoty sprężynowe itp.

Osobną grupę eksponatów stanowią maszyny i urządzenia odlewnicze, na tegorocznych Targach po raz pierwszy pokazane. A więc mieszarki do przygotowywania masy formierskiej, spulchniarki, maszyny do formowania, żeliwiak do topienia żeliwa itd.

Przemysł motoryzacyjny wystawia pierwsze wyprodukowane w kraju samochody ciężarowe 3,5 ton. „Star —20", dalej ciągniki „Ursus 45 KM", motocykle „SHL" i „Sokół" (silnik 125 cm. sześc.), rowery, silniki spalinowe 8 KM — typ przemysłowo - rolniczy oraz silniki do łodzi motorowych 12 KM.

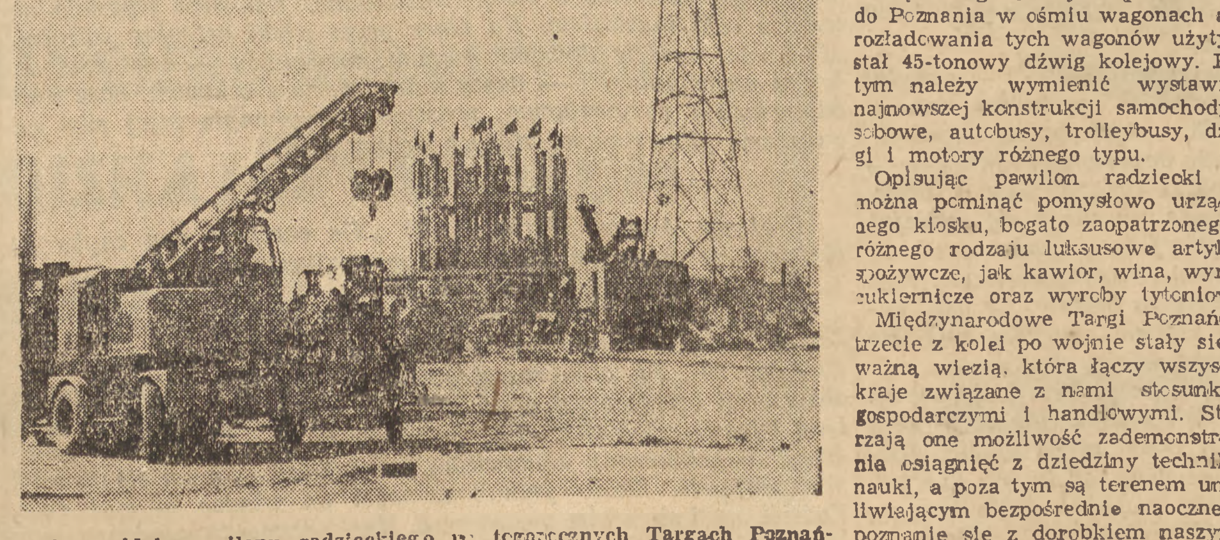
Poza halą, na obszernym placu zgrupowane są liczne i różnorodne eksponaty **przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych**. Wreszcie na bocznicy kolejowej stoją eksponaty przemysłu taboru i sprzętu kolejowego: najnowocześniejszy typ parowozu pośpiesznego P-t—47 z tendrem, wagon pocztowy, restauracyjny, kilka wagonów towarowych normalnotorowych i wąskotorowych różnych rodzajów. Następnie normalnotorowy parowóz typu przemysłowego, parowóz wąskotorowy i elektryczną lokomotywkę kopalnianą.

Przemysł metalowy reprezentowany na Targach przez Centralę Handlową Przemysłu Metalowego wystąpił w całej okazałości, przedstawiając bogaty, niezwykle interesujący wachlarz eksponatów.

Co zobaczymy w pawilonie radzieckim na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Spośród stoisk wystawców zagranicznych na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich pawilon radziecki będzie niewątpliwie jedną z największych atrakcji dla zwiedzających. Jego imponujący wygląd zewnętrzny z powiewającymi czerwonymi flagami, umieszczonymi na szczycie wieży Górnośląskiej, gdzie rozlokowano eksponaty, nabiera specjalnego uroku wieczorem w świetle reflektorów.

Trudno wymienić w naszym krótkim opisie wszystkie gałęzie przemysłu. które reprezentowane sa w pawilonie radzieckim. Dobór eksponatów wskazuje jednak na to, że w pierwszym rzędzie uwzględniono eksponaty interesujące nas ze względu na ogólne potrzeby naszej odbudowującej się gospodarki narodowej. Wystawiono więc przede wszystkim obrabiarki i urządzenia techniczne oraz maszyny rolnicze dostosowane do najnowszych potrzeb gospodarki rolnej. Nowe typy maszyn rolniczych budzą specjalne zainteresowanie wśród rolników i będą miały szczególne znaczenie przy reorganizacji naszego rolnictwa.



Ogólny widok pawilonu radzieckiego na tegorocznych Targach Poznańskich. Z prawej — wieża wiertnicza pierwszy raz wystawiona przez Zw. Radziecki na targach zagranicznych.

O ilości i różnorodności eksponatów radzieckich świadczy fakt, że przewiezione one zostały do Polski w 160 wagonach. Jednym z eksponatów, które po raz pierwszy prezentuje za granicą Związek Radziecki jest najnowszy typ wieży wiertniczej, służącej do wiercenia szybów naftowych. Wysokość tej wieży wynosi 40 mtr. a potężny jej świder wierci otwory głębokości 3 tys. mtr. Świder ze względu na trudności techniczne demonstrowany będzie na powierzchni. Wieża gigant stanie się zapewne jedną z największych atrakcji na tegorocznych Targach.

EKSKAWATOR OLBRZYM

Drugim ciekawym eksponatem jest najnowszej konstrukcji olbrzymi ekskawator stosowany przy odkrywce pokładów weglowych.

Części tego olbrzyma przewieziono do Poznania w ośmiu wagonach a do rozładowania tych wagonów użyty został 45-tonowy dźwig kolejowy. Poza tym należy wymienić wystawione najnowszej konstrukcji samochody osobowe, autobusy, trolleybusy, dźwigi i motory różnego typu.

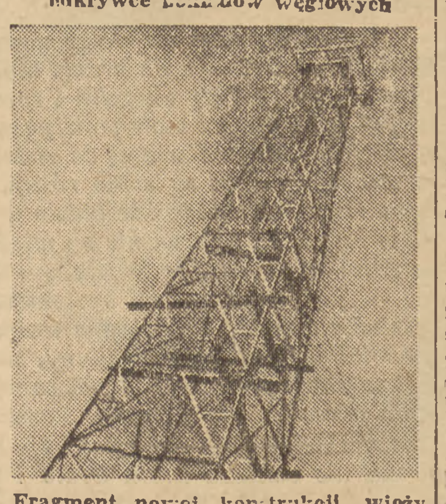
Opisując pawilon radziecki nie można pominąć pomysłowo urządzonego kiosku, bogato zaopatrzonego w różnego rodzaju luksusowe artykuły spożywcze, jak kawior, wina, wyroby cukiernicze oraz wyroby tytoniowe.

Międzynarodowe Targi Poznańskie trzecie z kolei po wojnie stały się poważną wiezią, która łączy wszystkie kraje związane z nami stosunkami gospodarczymi i handlowymi. Stwarzają one możliwość zademonstrowania osiągnięć z dziedziny techniki i nauki, a poza tym są terenem umożliwiającym bezpośrednie naoczne zapoznanie się z dorobkiem naszym i wszystkich krajów, które w nich biorą udział.

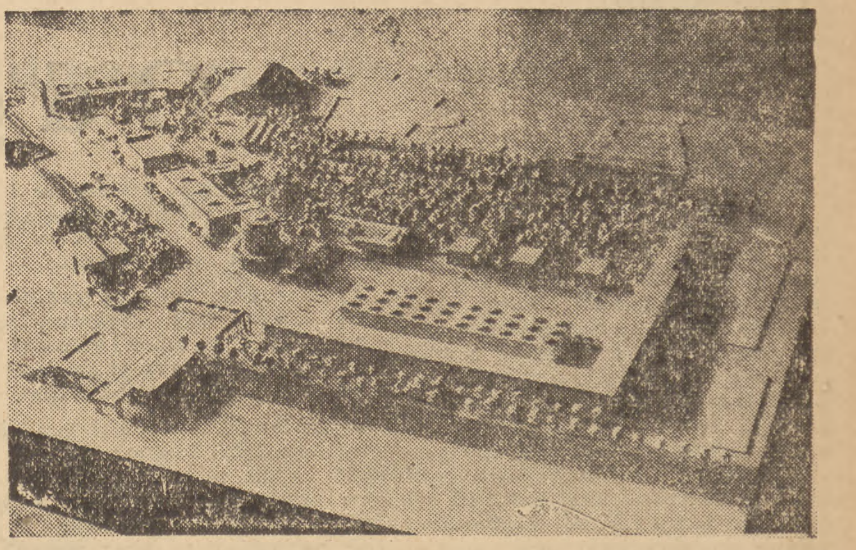
ZAM.



Ekskawator olbrzym stosowany przy odkrywce pokładów węglowych



Fragment nowej konstrukcji wieży wiertniczej wystawionej przez ZSRR na MTP



Model plastyczny przedstawiający Międzynarodowe Targi Poznańskie w najbliższej przyszłości

„Polska — kraj dogodnego tranzytu"

Pawilon Ministerstwa Komunikacji

Od dawna przyjęło się u nas określenie, że nasze położenie geograficzne jest nieszczęśliwe. Powstało ono jako wyraz dawnej słabości. Przez Polskę prowadzą wielkie szlaki komunikacyjne łączące Północ z Południem, Wschód z Zachodem. Tędy biegł za czasów rzymskich do Bałtyku szlak bursztynowy, tędy w średniowieczu wędrowały kupieckie karawany od Indii i Persji — tędy też szły liczne wojska, przednie straże ścierających się mocy.

Czy to położenie jest nieszczęśliwe? Zapewne tak, o ile obce potęgi rządziły dowoli, podbojem lub przekupstwem. Napewno nie, jeżeli jesteśmy gospodarzami we własnym kraju. Co więcej! Położenie na szlaku wielkich dróg, węzłowe znaczenie dla międzynarodowej komunikacji, to źródło znaczenia i dobrobytu. Trzeba tylko jasno patrzeć w przyszłość, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że idą czasy coraz ściślejszej współpracy ludów — że do tej przyszłości trzeba się przygotować, wykorzystując nasze dogodne położenie geograficzne.

Ta myśl właśnie wybija się na plan pierwszy w pięknym pawilonie Ministerstwa Komunikacji.

Komunikacja — to czynność usługowa. Cyfry statystyczne są sprawiedliwym kontrolerem i sędzią. One odpowiadają czy i jaki postęp został w tej dziedzinie osiągnięty.

Opowiadają nam też rzeczy imponujące:

...że w ciągu doby kursuje w Polsce 3778 pociągów pasażerskich, a od maja liczba ich wzrośnie do cyfry 3.957.

...że w ciągu roku 1948 koleje przewiozły 384 miliony pasażerów, t. zn. przeciętnie obywatel korzystał z usług kolei 20 razy.

...że w jesieni 47 r. ładowano dziennie 21.000 wagonów towarowych, a w tym samym czasie 48 r. ładowano 28.000.

...że w 1946 r. przeciętne opóźnienie pociągu wynosiło 3½ godziny, w 1947 r. już tylko 1½ godziny, a w 1948 r. zaledwie trzy minuty.

...że od zakończenia wojny koleje przewiozły ponad 91 milionów ton węgla, 35 milionów ton materiałów budowlanych i przeszło 12 milionów ton żywności.

...że w r. 1945 bilans zniszczeń zamykał się cyframi 11.650 km, tj. 33 proc. torów, 97.250 m. b., tj. 48 proc. mostów, 19.500 m³ tj. 36.6 proc. budynków — do dziś zaś odbudowano 6.760 km torów (57 proc. zniszczeń), 73.000 m. b. mostów (75 proc. zniszczeń), 19.900 m³ budynków (57 proc. zniszczeń).

Wystawa w Pawilonie Ministerstwa Komunikacji jest ujęta dydaktycznie, jest to wzorem wrocławskim „wystawa-książka".

Ukazany nam jest całokształt zagadnienia od zniszczeń minionych do planu przyszłości. Widzimy plastyczny obraz rozwoju komunikacji kolejowej, lotniczej i wodnej. Rozumiemy pracę pomocniczą meteorologii i hydrologii, zagadnienia turystyczne i sanitarne.

Wielkie dzieło, które zostało dokonane, jutro które się buduje — to czynnik wysiłku robotnika i pracownika umysłowego. Hołd złożony przodownikom pracy jest wyrazem tej idei socjalnej, która stała się dźwignią postępu.

Projektodawcy pawilonu zasłużyli w pełni na to, aby wymienić ich nazwiska. Tak więc: gmach pawilonu Min. Komunikacji wykonany jest wg. projektu prof. inż. Schmidta. Autorem koncepcji merytorycznej i układu treści wystawy jest Edmund Męclewski. Naczelnym architektem wystawy inż. Juliusz Dumnicki.

Nowe artykuły włókiennicze na MTP

Pawilon Włókienniczy przygotowany został w tym roku wyjątkowo starannie. Zasadniczym dążeniem Centr. Zarz. Przem. Włókienniczego było przedstawienie na Targach jak największej ilości nowych artykułów, względnie nowych deseni czy wzorów druku.

Podobnie jak w roku ubiegłym — od stycznia organizowano rejonowe wystawy poszczególnych gałęzi przemysłu, na których eliminowane były fabryki, wykazujące się najlepszymi osiągnięciami produkcyjnymi. Zakłady te otrzymały prawo urządzenia własnego stoiska na tegorocznych Targach.

Ponadto — specjalnie interesujące nowości — zostały wyodrębnione i umieszczone w t.zw. „Pawilonie Nowości".

Oglądamy tu przede wszystkim polskie włókno syntetyczne „Steelon" oraz gotowe wyroby steelenowe w postaci tkanin sukienkowych, płaszczowych, krawatowych, parasolkowych itp. Bardzo atrakcyjnie przedstawiają się również wyroby dziewiarskie ze „Steelonu" (pończochy damskie, męskie skarpety).

Ciekawą kombinację stanowią materiały mieszane wełniano- steelonowe i wzorzyste kolorowe tkaniny z argony z domieszką „steelonu".

„Steelon" znajduje także zastosowanie w produkcji materiałów technicznych jak taśmy bezkońcowe, włosianka, linki, sznury, sieci rybackie itp.

Poza „Steelonem" dużo miejsca zajmuje pokaz zastosowania mas plastycznych we włókiennictwie. Przedstawiono tu sztuczną skórę w sztukach i w postaci wyrobów gotowych, sztuczny zamsz i rozmaite artykuły techniczne z mas plastycznych.

Prócz nowych surowców oglądamy także najnowsze wzory tkanin z „tradycyjnej" wełny, bawełny, lnu i jedwabiu. Przemysł dziewiarski prezentuje wyroby swojej konfekcji jak bluzki, swetry, ubrania dziecięce itd.

Wielką atrakcją dla zwiedzających jest bogato zaopatrzony pawilon detalicznej sprzedaży Centrali Tekstylnej (h.b.)

Wystawa grafiki meksykańskiej

Podczas Targów, w Muzeum Wielkopolskim odbędzie się wystawa grafiki meksykańskiej. Wystawa ta obejmuje prace grupy grafików, zrzeszonych w „Taller de Grafica Popular" — Warsztacie Grafiki Ludowej, który powstał w 1937 roku. Najwybitniejszymi przedstawicielami grupy są: Leopoldo Mendez, Luis Arenal, Angel Bracho, Arturo Garcia Bustos, Jose Chares Morado, Pablo O'Higgins, Isadoro Ocampo, Alfredo Zalce i inni.

Twórczość grupy, reprezentująca wysokie osiągnięcia artystyczne, związana jest ściśle z walką rewolucyjną, prowadzoną przez postępowe siły Meksyku. Ideologia artystów, którzy sztukę swą poświęcili sprawie walki z faszyzmem i wyzyskiem kapitalistycznym, znajduje odbicie w tematyce prac. Obok tragicznych scen z albumu „Rewolucji Meksykańskiej" znajdujemy doskonałe satyry polityczne i pełne prostoty obrazki z życia meksykańskiego chłopa i robotnika. Artyści posługują się głównie techniką drzeworytu i litografii. W formie prac swych nawiązują niejednokrotnie do bogatej tradycji meksykańskiej sztuki ludowej.

Wystawa ta gościła niedawno w Pradze, obecnie odwiedzi największe miasta Polski, rozpoczynając od Poznania, gdzie otwarcie jej w Muzeum Wielkopolskim odbędzie się dnia 24 kwietnia br. o godz. 12-tej.

Lew Nikulin

Odgadywacz myśli

PIĘKNY rządowy samochód zatrzymał się na placu generała Oliwera w Lizbonie tuż przed teatrzykiem „Casino Trianon". Z auta wysiadło dwóch cywilnych panów i zatrzymawszy się przed wejściem uważnie obejrzało duży, jaskrawy afisz, wyobrażający demoniczną głowę Mefista z ogromnym znakiem zapytania nad czołem. Starszy pan, wysoki i szczupły, o typowej sylwetce wojskowego, mimo cywilnego ubrania, pytająco spojrzał na swego otyłego towarzysza, po czym obaj kupili bilety i zasiedli w parterowej loży. Samochód odjechał w boczną uliczkę, odprowadzany pełnym szacunku spojrzeniem policjanta, nie przywykłego do luksusowych maszyn w tej portowej dzielnicy miasta.

Tymczasem dwaj panowie rozglądali się wokoło, nieufnym spojrzeniem obrzucając obskurnie wyglądającą salę. Na widowni osób było niewiele — przeważnie robotnicy portowi, marynarze i dziewczęta; mężczyźni kurzyli machorkę, dziewczęta jadły banany, beztrosko rzucając łupinki na brudną, zaplutą podłogę, a wszyscy rozmawiali ze sobą głośno, nie zwracając uwagi na estradę, na której dwaj umalowani straszliwie klowni bez przekonania opowiadali wyświechtane kawały i bez zapału „prali się" po twarzach. Lokal był trzeciorzędny, tani, atrakcje nieciekawe. Starszy pan o wojskowym wyglądzie rozglądał się z nietajonym wstrętem i raz jeszcze spojrzał pytająco na swego towarzysza, który potakująco skinął głową.

Wreszcie orkiestra zagrała tusz i dwaj służący wnieśli na estradę krzesło, stolik i jakiś przyrząd, przypominający nieco hełm lotniczy; po czym ukazał się wysoki, chudy człowiek z pożółkłą, zapadniętą twarzą otoczoną siwymi włosami i z ponurym spojrzeniem czarnych oczu. Stary wytarty frak wisiał na nim jak na kołku, długie, wielkie ręce chwiały się jak łopaty.

Nie zwracając najmniejszej uwagi na publiczność, stary człowiek zbliżył się do stolika, powłócząc nogami, włączył koniec przewodu do dziwacznego instrumentu, drugi wsunął do kieszeni fraka i zachrypniętym, głuchym głosem wyrzekł parę słów zapowiedzi: „Rufus Fardt. Odgadywacz myśli. Sensacja. Tylko w Casino Trianon" — po czym zrobił szeroki gest, zapraszając na estradę amatorów doświadczenia.

Publiczność, dotąd zachowująca się hałaśliwie i niesfornie, od chwili ukazania się na estradzie odgadywacza zamilkła, śledząc bacznie wszystkie jego ruchy i przygotowania. Na zaproszenie po krótkim wahaniu wbiegły śmiejąc się dwie dziewczyny, widocznie przyjaciółki. Jedna z nich usiadła na krzesełku, druga stanęła obok niej, trzymając rękę na jej ramieniu. Odgadywacz nałożył hełm na głowę siedzącej i począł mówić obojętnym, drewnianym głosem:

— Mario-Rozanno, pani wciąż jeszcze myśli o swej rozmowie z właścicielem hotelu „Książę Karlos". Obawia się pani utraty posady, a oszczędności pani starczą zaledwie na dwa tygodnie. Posiada pani wprawdzie jeszcze złoty pierścionek z dwoma kamieniami... Pani przyjaciółka pracuje jako windziarka na ulicy św. Eugeniii. W biurze... Ruis i Syn. Tak?

— Przysięgam — wybełkotała zaczerwieniona dziewczyna — przysięgam, że to wszystko prawda!

— Otrzymała pani list od Juana z Montevideo... Pisze, że bardzo żałuje, ale...

— Dosyć, nie trzeba — pisnęła przeraźliwie dziewczyna, chwyciła przyjaciółkę za rękę i uciekła z estrady, żegnana głośnym śmiechem widowni.

Dwaj panowie w loży spojrzeli na siebie.

— Doskonale zrobione — rzekł wysoki, szczupły pan — te dziewczyny to świetne aktorki.

Drugim amatorem doświadczeń był szerokoplecy, rudawy człowiek, z pewnością marynarz. Ale odgadywacz nie mówił nic o jego zawodzie.

— Dlaczego nie nosi pan oznaki za dzielność? Zasłużył pan przecież na nią, ratując załogę „Goliafa". Widzę, że jest pan zdziwiony tym, co mówię, gdyż i pan uważa mnie za szarlatana. Chcąc pana przekonać — mogę powiedzieć, że zostawił pan na swym biurku książkę Wiktora Hugo „Rok 93" otwartą na 118 stronie. Zgadza się?

Marynarz zdjął z głowy hełm i milcząc skierował kroki ku widowni.

— Szczęśliwej drogi, kapitanie Larsen! — powiedział jeszcze odgadywacz — odjeżdża pan wszak w sobotę na statku „Antiochia"...

— Czy sądzi pan, generale, że i ten marynarz jest podstawiony? — spytał gruby pan swego towarzysza — przecież to można łatwo sprawdzić...

Tymczasem na krzesełku siedział już nowy gość — mały, chuderlawy jegomość z fajką w zębach. Siadając na krzesełko porozumiewawczo spoglądał na publiczność i kpiąco mrugał oczyma.

— Czyżby istotnie chciał pan, bym głośno powiedział kim pan jest? — zapytał mistrz tajemnych nauk — nie mam najmniejszej ochoty tego uczynić. Jestem porządnym człowiekiem i nie chcę narażać się na nieprzyjemności w policji. Nie ma żadnego powodu nasyłać mi tu tajnych ajentów.

Pan z fajeczką zerwał z głowy hełm i zbiegł ze sceny, odprowadzany salwą śmiechu rozbawionej widowni.

— Cóż pan na to? — tryumfująco spytał garbas siwego towarzysza.

— Rzeczywiście — nie rozumiem. Posłałem naszego najlepszego wywiadowcę. Ten już napewno nie był w zmowie. Diabli wiedzą, co to jest...

— Mówiłem panu przecież, że to nie żarty — przypomniał poważnie niższy pan i obaj opuścili lożę, nie czekając na dalszy ciąg spektaklu.

*

NA tle luksusowego apartamentu dziwacznie i żałośnie rysowała się sylwetka odgadywacza myśli Rufusa Hardta, natomiast postacie jego rozmówców doskonale pasowały do otoczenia.

— Otóż, panie Hardt — mówił uprzejmym, nieomal słodkim głosem profesor Lupo — mniej więcej rok temu Biuro Patentowania Wynalazków otrzymało od niejakiego pana Rualo opis instrumentu do opatentowania. Instrument ten wynalazca nazwał „Senserometrem". Przy pomocy tego przyrządu, notującego impulsy komórek mózgowych, pan Rualo mógł odczytywać prawdziwe myśli każdego badanego człowieka. Wynalazca godził się na przedstawienie swego aparatu tylko pod warunkiem zagwarantowania mu przez Biuro absolutnej tajemnicy wynalazku. Biuro dało żądaną gwarancję, jednakże nie znaleziono już pana Rualo pod wskazanym adresem. Jako przedstawiciel Akademii Umiejętności opis rzeczonego aparatu przestudiowałem dokładnie i...

— Czyżby przypuszczał pan, panie profesorze, że ów Raulo to jestem ja? — ze smutnym uśmiechem zapytał Hardt.

— Tak przypuszczam. I wydaje mi się, że nie pomyliłem się...

— Jestem niezmiernie zaszczycony takim przypuszczeniem, ja, nędzny sztukmistrz z Casino Trianon...

— 4 razy byłem w Trianon w czasie pana doświadczeń i jestem głęboko przekonany, że nie jest pan bynajmniej nędznym sztukmistrzem, lecz wynalazcą...

— Dziwi mnie tylko, że posiadając tak niezwykły aparat, wykorzystuje go pan w tak niefortunny sposób — dorzucił generał Barras.

— Przypuśćmy... przypuśćmy, że istotnie jestem tym wynalazcą i że chcę poznawać myśli prostych, szarych ludzi — więc co z tego?

— Nie chodzi mi w tej chwili o pańskie zainteresowania. Chodzi mi o sam wynalazek, o jego dalsze wykorzystanie — gorączkował się profesor. — Występuję tu jako przedstawiciel nauki, a generał jako przedstawiciel państwa. W naszej mocy jest wybawić pana z obecnego położenia, uczynić go bogatym i sławnym dać do rozporządzenia wszelkie potrzebne urządzenia, laboratoria i środki do dalszego udoskonalenia aparatu. Musimy mieć jednak pewność, że istotnie nie ma tu szarlatanerii, że istotnie jest pan tym wynalazcą i że aparat nie znajdzie się nigdy w rękach ludzi złej woli!

— Proszę posłuchać, panie Hardt czy też panie Rualo — przerwał generał. Profesor mówił tu jako przedstawiciel nauki, ja występuję w imieniu państwa. Jestem żołnierzem. Państwem rządzą żołnierze — nie uczeni. Zapytuję pana, dlaczego eksploatuje pan swój niebywały wynalazek na estradzie kabaretu? Czyż nie rozumie pan, że nie może krążyć sobie po Portugalii człowiek, mogący odczytywać najtajniejsze myśli ludzkie... Wiem, że aparat swój ukrywa pan zazdrośnie, zresztą — bez pańskiego współudziału jest dla nas nieużyteczny... Jak pan widzi — bez uciekania się do cudownego przyrządu mówię szczerą prawdę...

— To dobrze — przerwał Rualo — całe życie napróżno szukam prawdy. Tylko prawdy.

— A zatem nie będziemy napróżno tracić czasu — ciągnął generał. — Muszę wiedzieć, czym pan jest — geniuszem czy szarlatanem. Jeżeli jest pan geniuszem — będzie to ocenione należycie, ale nie może się pan nadal produkować po kabaretach! Dlaczego pan to robi?

— To smutna historia — odpowiedział cicho odgadywacz — jeżeli panowie sobie życzą — mogę pokrótce opowiedzieć.

— Chętnie wysłuchamy. Proszę — niech pan mówi.

— Aparat swój nazwałem sensemetrem. Jak już panowie wiedzą z dokładnego opisu — jest on skonstruowany dla badania szczerości i prawdomówności. Pracowałem nad nim całe życie. Dwa lata temu doszedłem prawie do celu — aparat mój nie tylko rejestruje prawdziwe myśli badanego, ale zmusza go poniekąd do koncentracji — dzięki czemu myśl nabiera jasności i precyzji.

— Zdumiewające! — wykrzyknęli obaj panowie.

— Jak dotychczas — ma on ciągle tę zasadniczą wadę, że działa tylko bezpośrednio: badany musi się zgodzić (lub też ulec presji) na założenie hełmu i włączenie kontaktów...

Po raz pierwszy wypróbowałem działanie aparatu na człowieku, który powrócił z frontu i był ogólnie uważany w swym mieście za rycerza bez trwogi i skazy. Był otoczony szacunkiem, uwielbieniem, sławą. Nie wierzył w mój wynalazek, uważał mnie za szarlatana; zgodził się jednak na doświadczenie. Włączyłem aparat. Zmusiłem go do koncentracji i odczytałem z łatwością najtajniejsze jego myśli, o których mniemał, że na wieki zostaną jego tajemnicą. I oto wiedziałem już, że człowiek ten skradł cudzą sławę, przywłaszczył sobie cudze zasługi, okrył się chwałą bohatera, który zginął. Odszedł ode mnie wstrząśnięty i złamany, ale na drugi dzień powrócił, nazwał mnie kłamcą, niebezpiecznym szantażystą i potwarcą. „Kto pan jest? — krzyczał w szale wściekłości — nędznym szarlatanem! Precz z tego miasta, bo zduszę pana jak robaka! Bierz pieniądze, milcz i — precz stąd!"

— A pan się przeraził i wyjechał?

— Tak. Nie mogłem ryzykować utraty aparatu. Ten człowiek był zdolny do wszystkiego. Postanowiłem aparat opatentować i ubezpieczyć. Zasięgnąłem rady znanego adwokata. Nie wierzył mi. Pozwolił włączyć aparat w czasie wspaniałej mowy, jaką wygłosił w sądzie w obronie pewnego mordercy i gwałciciela. Po skończonej sesji — odczytałem mu bieg jego prawdziwych myśli. Wrażenie było wstrząsające. Po chwili oszołomienia mecenas wykrzyknął: „Jak to, i ty chcesz zużytkować ten diabelski wynalazek? Któż na to pozwoli? Kto się na to zgodzi? Postaw się na chwilę na miejscu sądu, prokuratora, obrońcy! Postaw się na moim miejscu! Jesteś szalony, szalony, szalony!"

— Oto, dlaczego nie odpowiedział pan na list Biura...?

— Potem spostrzegłem, że ktoś czyha na moje życie. Kilkakrotnie uległem wypadkom, z całą pewnością uplanowanym. Zdwoiłem ostrożność. Ukryłem dobrze aparat, dowiedziawszy się przy jego pomocy, że zdradza mnie także mój jedyny przyjaciel... Nie ustawałem jednak w pracy, aparat działał coraz precyzyjniej, a ja coraz bardziej pragnąłem spożytkować go dla dobra ludzkości...

Zwróciłem się do najwyższych dostojników Kościoła. Doświadczenie wprawiło ich w zachwyt. Zaproponowali mi współpracę i osadzenie mnie wraz z aparatem w jednym z odludnych klasztorów, gdzie pracowałbym wyłącznie dla nich. Widzieli niebywałe korzyści dla siebie i wzrost potęgi kleru, ale ja kategorycznie odmówiłem.

Poznałem kiedyś znanego leadera partii rządowej. Wierzyłem, że jest takim, jakim był w swych przemówieniach i pismach...

Przyjął mnie uprzejmie, wspaniałomyślnie pozwolił włączyć aparat.

Aparat działał precyzyjnie. Byłem wstrząśnięty.

Nie dobro ogólne było jego celem, ale jak najszybsze zbogacenie się, kupno luksusowej willi, rozgłos, sława i dobry stół... Mnie uważał za durnia i maniaka. Nie będę panów trudził opisywaniem naszej rozmowy. Odszedłem złamany. W jakiś czas potem przybyłem do Portugalii.

— Proszę, niech pan mówi dalej — w zamyśleniu szepnął generał.

— W Barcelonie postanowiłem zarabiać na skromne utrzymanie, występując w roli odgadywacza myśli na scenie trzeciorzędnego teatrzyku. Trudno — żyć trzeba. Sądziłem, że jako zwykły sztukmistrz nie zwrócę na siebie niczyjej uwagi, nie będę nikomu zawadzał... Odgadywałem myśli szarego człowieka, marzenia dziewcząt z magazynów, robotników portowych, marynarzy... Poznałem ich pragnienia, ich skromne potrzeby, poznałem to, o czym nie wie nawet policja — ich prawdziwą opinię o portugalskim rządzie, wojsku, policji, ich uczucia...

— To nieistotne, przerwał chłodno generał — nie obchodzą nas uczucia tłumu.

— Już kończę. Dziś przyszło po mnie dwóch dżentelmenów i dość kategorycznie zaprosiło mnie do tego apartamentu, przed oblicze panów... Aparat mój znajduje się jak zwykle w akwizytorni Casino Trianon. Jestem bezbronny, jestem zwykłym, szarym człowiekiem w waszym ręku. Ale pocóż...

— Bardzo dobrze uczynił pan, przybywszy tu na nasze zaproszenie — powiedział profesor z dobrodusznym uśmiechem — położenie pana zmieni się gruntownie. Znajdzie pan warunki, na jakie zasługuje pański geniusz. Oczywiście od chwili obecnej skończą się występy w kabarecie. Będzie pan pracował tylko dla nas i pod naszym kierunkiem.

— Nie! — stanowczo i spokojnie powiedział Rualo — za żadne skarby świata i za żadną cenę nie dotknę więcej mego aparatu. Możecie zrobić ze mną co chcecie, ale nie wydrzecie mi tajemnicy. Aparat w rękach ludzi szlachetnych może przynieść wiele dobrego, w rękach złoczyńców stanie się przekleństwem świata. Odmawiam kategorycznie!

— Doskonale — krzywiąc w uśmiechu wąskie usta, powiedział generał. — W każdym razie może pan być spokojny o swoją przyszłość. Zajmiemy się panem — to mówiąc powstał i władczym gestem wezwał wynalazcę za sobą.

*

JECHALI generalskim samochodem około godziny, zachowując głębokie milczenie. Gdy Rualo wysiadł z wozu — ujrzał przed sobą ponury gmach, otoczony wysokim murem. Było to osławione więzienie pod wezwaniem św. Eulalii.

— Mam nadzieję, że rozumie pan, iż moim obowiązkiem było zrobić dla tak wielkiego wynalazcy wszystko, co było w mojej mocy — uprzejmie powiedział generał. — Jak pan widzi — spełniłem swój obywatelski obowiązek. Od tej chwili o nic nie potrzebuje się pan troskać, ani zarabiać na swe utrzymanie występami w Casino. Żegnam pana. O losy aparatu może pan być spokojny.

Za chwilę Raulo znalazł się w narożnej, sekretnej baszcie, w małej pojedyńczej celi, gdzie miał już pozostać do końca swego życia.

Któregoś dnia w prasie codziennej ukazała się drobna notatka o pożarze, który wybuchł w garderobie kabaretu „Casino Trianon", trawiąc doszczętnie urządzenia i rekwizyty teatralne. Pożar miał prawdopodobnie umożliwić uzyskanie premii asekuracyjnej..

Genialny wynalazca nie dowiedział się jednak nigdy o losach swego aparatu, gdyż więzienie św. Eulalii dostatecznie zabezpieczało jego mieszkańców przed wieściami ze świata.

(przekł. z ros. Kl.)

Tadeusz Borowski

Nasz wiek XX

Bogaty, smutny młodzieniec

I

BOGATY młodzieniec zapewniał Chrystusa, że spełnia wszystkie przykazania: nie zabija, nie cudzołoży, nie kradnie, nie mówi fałszywego świadectwa, czci swego ojca i swoją matkę, kocha bliźniego jak siebie samego; mimo to jednak młodzieniec był niespokojny: „Czegóż mi jeszcze nie dostawa?"

Usłyszał wtedy od Chrystusa niespodziewaną i bolesną odpowiedź: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majętności twoje i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedłszy naśladuj mnie". Ale młodzieniec nie chciał zamieniać ziemskiego skarbu na niebieski — jak opowiada św. Mateusz — „gdy usłyszał te słowa, odszedł smutny; albowiem wiele miał majętności".

Czego żądał Chrystus od bogatego, smutnego młodzieńca? Mówiąc językiem współczesnym, w obrębie swojej klasy młodzian był cnotliwy, nawet wyróżniał się surowym życiem, jak bez chwalebnej skromności oświadczył publicznie, ale działalność całej jego klasy, posiadaczy majątków i lichwiarzy, spekulantów i łowców niewolników, spadała brzemieniem na jego kark: nie wystarczy być dobrym panem, aby być dobrym człowiekiem. Aby zostać dobrym człowiekiem, trzeba przestać być panem — nawet dobrym.

Czy młodzieniec, który odszedł od Mistrza, miał niewolników? Zapewne! Był przecież bogaty. Toteż niedługo się musiał smucić: doszedłszy dojrzałego wieku męskiego, mógł usłyszeć płomienne wezwanie św. Pawła Apostoła: „Panowie, bądźcie dobrymi panami, niewolnicy, zostańcie dobrymi niewolnikami!" I ucieszył się: miał moralną sankcję ustroju, którego nieodłączną część sam stanowił.

II

„Panowie, bądźcie dobrymi panami, niewolnicy, zostańcie dobrymi niewolnikami!" — ten apel nie oznacza (ujmując rzecz socjologcznie) żadnej przemiany istniejącego porządku. Wprost przeciwnie: apel ten oznacza utwierdzenie danego porządku" — napisał przed dwoma miesiącami prof. August Maria Knoll, kończąc dyskusję o stosunku katolicyzmu do komunizmu, jaką przeprowadził z Ernestem Fischerem, członkiem sekretariatu „Komitetu Centralnego Austriackiej Partii Komunistycznej" (Osterreichisches Tagebuch, nr 1, 2, 3, 1949).

Na postawione przez Fischera pytanie, czy katolicyzm byłby skłonny współpracować z socjalistycznym społeczeństwem, profesor Knoll zastrzegł się, że jednym z dogmatów katolickich jest równość wszystkich ludzi przed Bogiem. Zasadnicza równość ludzi, odpowiedział Fischer, jest również podstawowym twierdzeniem komunizmu. Ale Knoll nie dał się tak łatwo przekonać: „Jeżeli idzie o sprawy socjologii, to istnieją dwie formy porządku społecznego, z którymi Kościół nie może się pogodzić — anarchia i tyrania!"

„Czy mogę pana złapać za słowo, panie profesorze?" — zapytał Ernest Fischer. — „Twierdzę, mówił dalej, że kapitalizm stanowi niepokojącą syntezę anarchii i tyranii. W swojej formie współczesnej — jako kapitał monopolistyczny, jako imperializm i faszyzm — kapitalizm odrzuca wiarę, że rodzaj ludzki tworzy jedną rodzinę, że wszyscy ludzie są sobie równi. Kapitalizm może się rozwijać tylko na gruncie pojęć, że ludzie w obrębie jednego państwa nie są sobie równi, że narody nie są między sobą równouprawnione. Pójdę dalej. Twierdzę, że kapitalizm — może to brzmieć paradoksalnie — jest właśnie tym systemem, w którym anarchia musi się splatać z tyranią. Tak zwana wolna konkurencja, chęć zysku, wolność inicjatywy przedsiębiorcy, wszystkie te pojęcia kapitalizmu wytwarzają anarchię. Panowanie nad światem kilkudziesięciu monopolów — oto tyrania. Świat drży przed nową wojną. Dlaczego? Ponieważ w Ameryce żyje kilkadziesiąt rodzin, dla których wojna nie oznacza krwi, bomb i grobów masowych, ale interes, zysk i dywidendę. Mogą oni rozstrzygać o wojnie i pokoju, o życiu i śmierci. Cóż to innego, niż diabelska mieszanina anarchii i tyranii".

Na to profesor August Maria Knoll: „Istnieje wiele rozmaitych teorii o istocie i teorii kapitalizmu. Można o tym dyskutować godzinami".

„Nie podawałem panu definicji teoretycznej kapitalizmu — odrzekł sucho Fischer — lecz nakreślałem obraz praktyki kapitalistycznej. Pragnąłem uprzytomnić panu, że system kapitalistyczny pozostaje w jaskrawej niezgodzie z wartościami, które chrystianizm uznaje za podstawowe i wieczne. Wolna osobowość człowieka została w społeczeństwie kapitalistycznym skazana na zagładę. Ekonomiczna tyrania kapitalizmu i anarchia, jaką on wytwarza, fałszują i krępują demokratyczne swobody człowieka; czynią człowieka dodatkiem do towaru, cieniem towaru. Gorzej nawet! Uczyniono towar z człowieka".

III

BOGATY młodzieniec spokojnie się zestarzał i bogobojnie umarł; miejmy nadzieję jednak, że ucho igielne było dostatecznie szerokie: był przecież „dobrym panem".

Był? Naprawdę był? Czy człowiek może być dobrym handlarzem niewolników? Oznacza to przecież, że dobrze handluje niewolnikami. Czy człowiek może być dobrym faszystą? Widzieliśmy tych dobrych faszystów, którzy dlatego byli dobrzy, że wyprowadzając ludzi na śmierć, nie bili ich kolbami, owszem, rozmawiali po ludzku, a potem strzelali im w kark. Doświadczenie naszej epoki jest bogate: odpowiedzialność moralna spada na człowieka nie tylko za jego indywidualne odchylenie od praw i obyczajów jego klasy społecznej, ale również za postępowanie całej jego klasy społecznej. Klasa kapitalistyczna posiada „na własność" klasę robotniczą, może — korzystając z umyślnie utworzonej rezerwy bezrobotnych — zapewnić sobie wygodną cenę za pracę człowieka, może decydować o jego spokoju i wolności. Może również ustalać dowolne ceny za towar, topiąc jego nadmiar w morzu, jak kartofle i kawę, przetrzymując w magazynach — jak bawełnę i ryż, niszcząc traktorami — jak gotowe samoloty. Może...

Ale dość. Drzewo wolności, jak powiedział przed dwoma wiekami wielki demokrata amerykański, musi być nieustannie zraszane krwią wolnych ludzi. Nie wystarczyło zawołać do właściciela niewolników: „Bądź dobrym panem!" Trzeba było toczyć długie i ofiarne wojny o wyzwolenie człowieka. Nie wystarczyło zawołać do faszysty: bądź dobrym faszystą! Trzeba było milionów zabitych i zagazowanych, tysięcy zapracowanych na śmierć, trzeba było zaiste morza łez i krwi, aby zmyć z kontynentu krematoria i cele tortur, fabryki śmierci, nędzy i rozpaczy ludzkiej.

Człowiek nie jest na ziemi sam. Ma potężnych, zorganizowanych wrogów: kapitalizm, imperializm, faszyzm. Ale człowiek jest także potężny, człowiek jest potężniejszy niż jego wrogowie. Bo człowiek nie walczy samotnie o swoje wyzwolenie. Człowiek wyzwala się wraz z całą ludzkością. Na idące przez wieki ostrożne zalecenie „Panowie, bądźcie dobrymi panami, niewolnicy — zostańcie dobrymi niewolnikami" — nasza ludzkość, nasz człowiek, nasz wiek odpowiadają porywającym, prostym, świadomym swej siły wezwaniem: „Powstańcie, których dręczy głód!"

IV

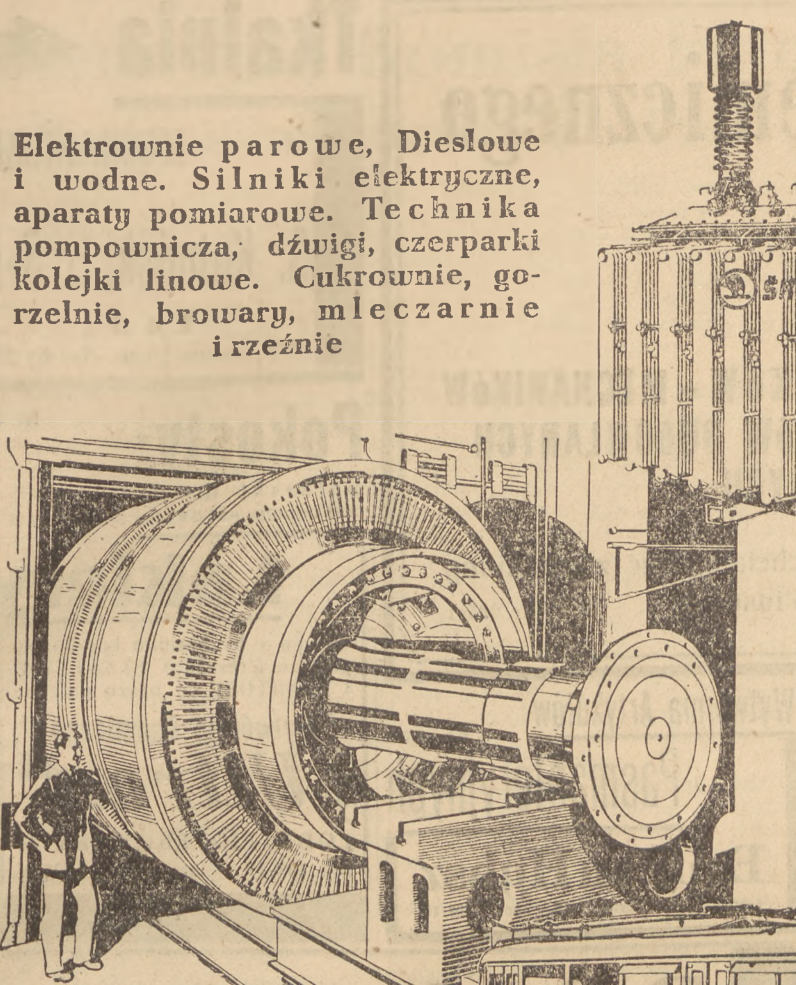
Profesor August Maria Knoll: „Nie oczekuje pan chyba od Kościoła, że ogłosi on Manifest Komunistyczny?"

Ernest Fischer: „Uchowaj Boże!"

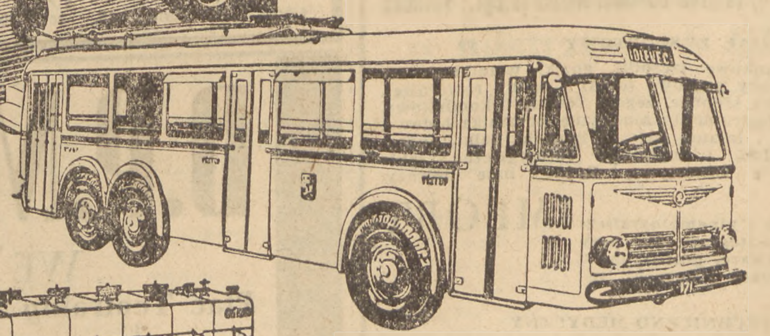
Profesor August Maria Knoll: „Kościół w ogóle nie pragnie wydawać żadnych manifestów. Dopiero wtedy, gdy dany system wykaże się 20-, 50- albo nawet 100-letnią praktyką — Kościół po obserwacji będzie mógł orzec, czy jest on zgodny z Objawieniem. Lecz typowi człowieka, który wstępuje na barykady, temu „chudemu" napełnionemu nienawiścią fanatykowi — musi się Kościół przeciwstawić. Skoro jednak uchwyci on władzę w swe ręce, Kościół musi się z nim porozumieć. Musi uczynić to między innymi choćby dlatego, że stał się on bardziej doświadczony, dojrzalszy lub jeśli pan woli — grubszy.

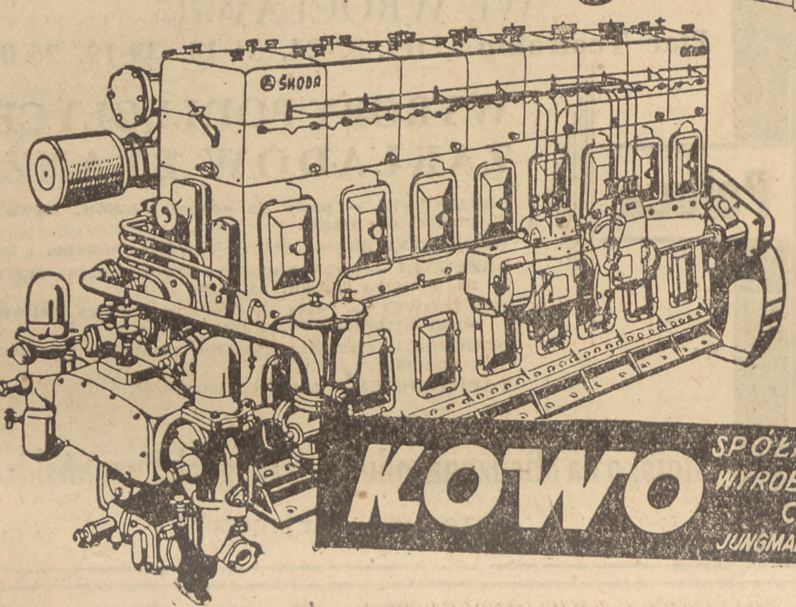
Ernest Fischer: „Czy pan wierzy, że Chrystus był gruby?"

Elektrownie parowe, Dieslowe i wodne. Silniki elektryczne, aparaty pomiarowe. Technika pompownicza, dźwigi, czerparki kolejki linowe. Cukrownie, gorzelnie, browary, mleczarnie i rzeźnie



Przemysł chemiczny Gazownie, koksownie Kopalnie, huty, walcownie

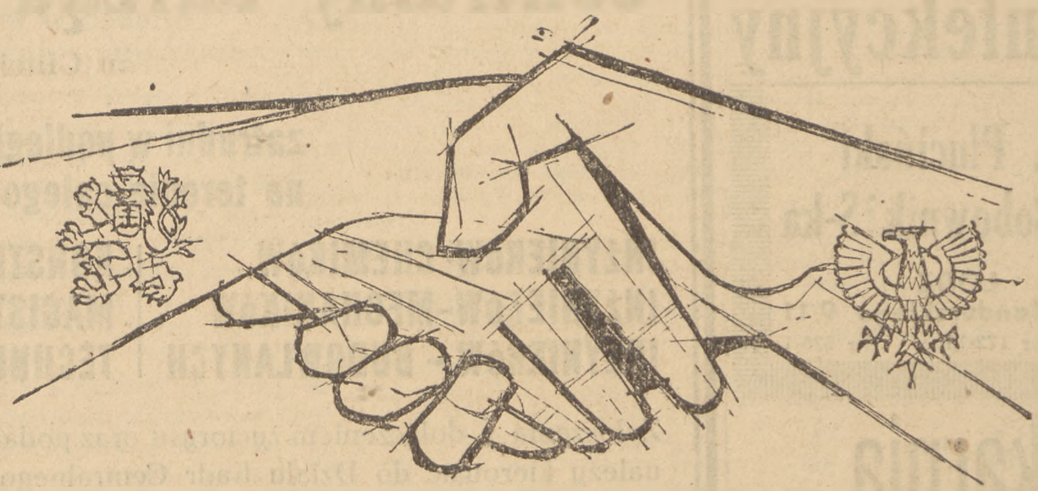




Cementownie i ceramika. Parowozy, lokomotywy Diesla i elektrycz. Wagony kolejowe, statki

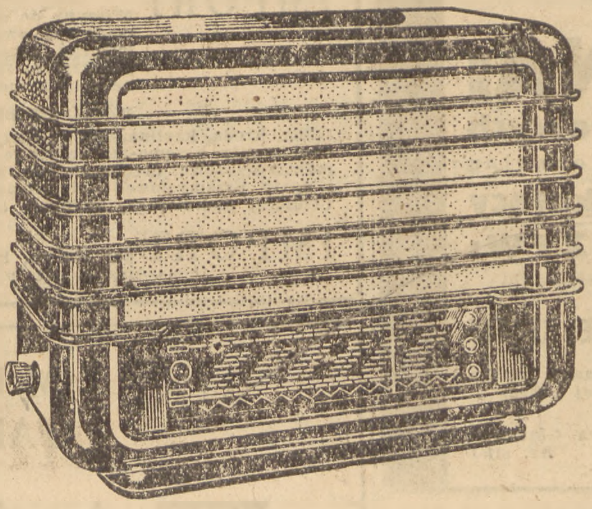
KOWO SPÓŁKA AKCYJNA DLA HANDLU WYROBAMI METALOWYMI I SUROWCAMI CENTRALA HANDLOWA I JUNGMANNOVA 29, PRAHA II, CZECHOSŁOWACJA

WZAJEMNA POMOC — DOWÓD PRZYJAŹNI



Słowiańskie narody — czeski i polski — utwierdzają swoją przyjaźń i sojusz prawdziwymi czynami. Wzajemna wymiana towarów jest tego najlepszym dowodem. Potwierdza zarazem, że planowa gospodarka obu krajów przynosi nowe sukcesy, które chcą i będą służyć dla dobra obu państw.

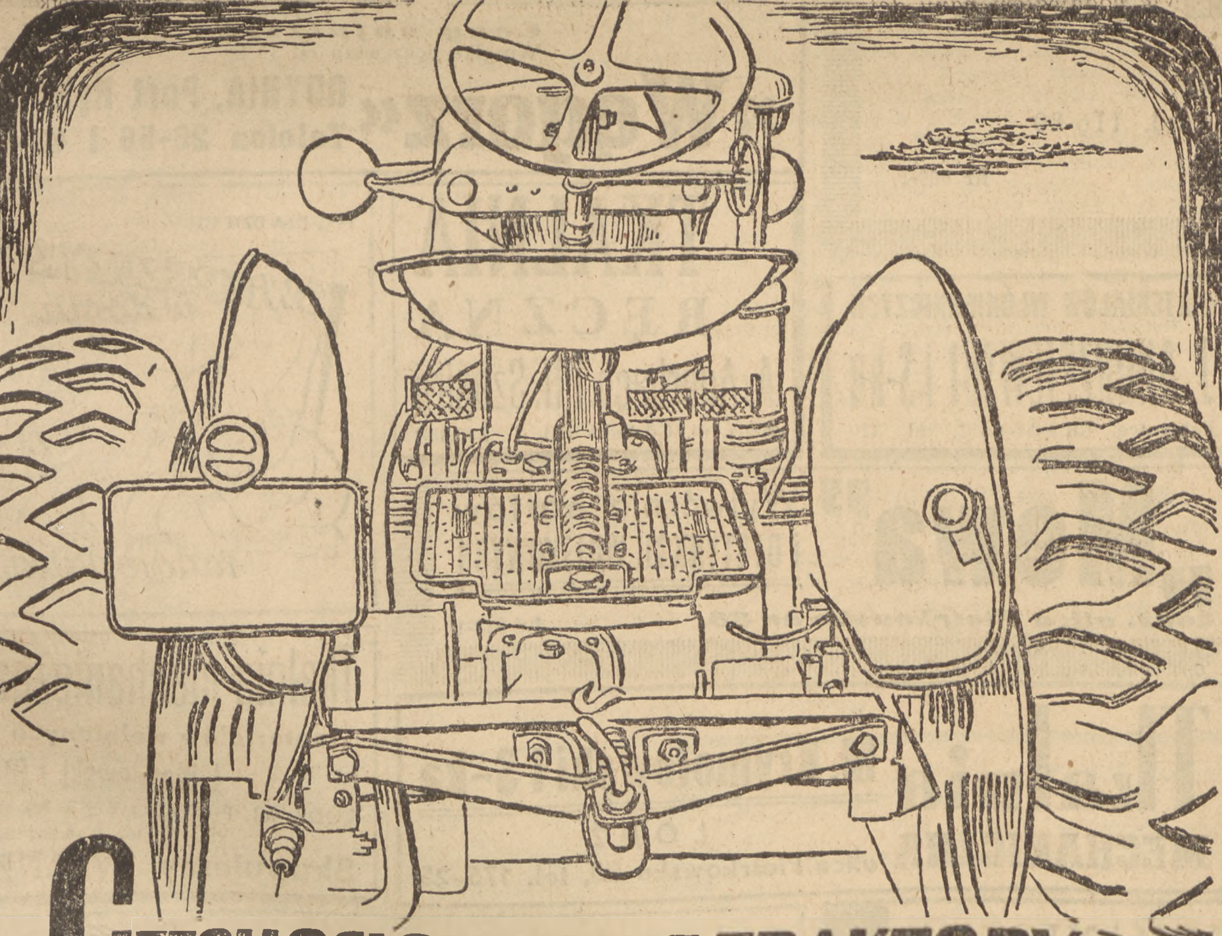
W dużej mierze przyczynia się do tego również przedsiębiorstwo narodowe TESLA, zakłady techniczne i słaboprądowe. Dostarcza odbiorniki radiowe, z których słuchacze są naprawdę zadowoleni.



TESLA

TESLA

NARODNI PODNIK



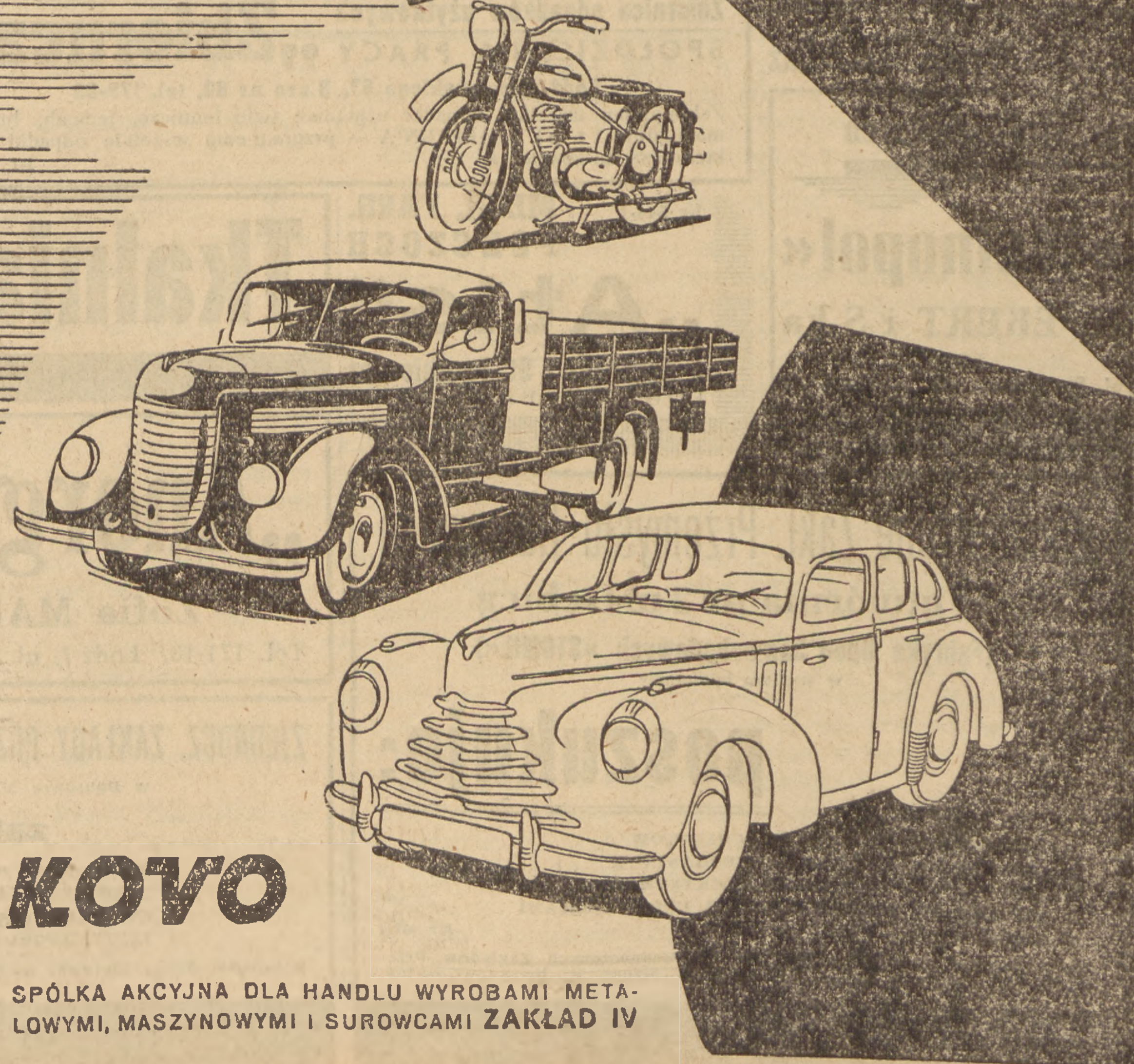
CZECHOSŁOWACKIE TRAKTORY I MASZYNY ROLNICZE POMAGAJĄ POMYŚLNEJ MECHANIZACJI POLSKIEGO ROLNICTWA

★ STOISKA NA TARGACH W POZNANIU PRZEDSTAWIAJĄ DOSKONAŁOŚĆ WYROBÓW

WYROBY CZECHOSŁOWACKIEGO PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO

NALEŻĄ DO NAJLEPSZYCH NA ŚWIECIE

PRZEJRZYJCIE JE SOBIE NA TARGACH POZNAŃSKICH OD 23. IV. DO 10. V. 1949



KOVO

SPÓŁKA AKCYJNA DLA HANDLU WYROBAMI METALOWYMI, MASZYNOWYMI I SUROWCAMI ZAKŁAD IV


Świerszczyk w domu
radość dziecka

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego

Nowe ministerstwa i zakres ich działania

Rada Ministrów w dniu 22 b. m. uchwaliła rozporządzenia w sprawie zakresu działania Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, powołanej do życia na podstawie uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy R. P. ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Rada Ministrów uchwaliła też rozporządzenia w sprawie zakresu działania ministra Przemysłu Ciężkiego i ministra Górnictwa i Energetyki, tworząc w ten sposób ostatnie dwa ministerstwa z sześciu ministerstw gospodarczych, których powstanie przewidziane było w tej ustawie.

Na tym samym posiedzeniu Rada Ministrów nadała tymczasowy statut organizacyjny P. K. P. G., zatwierdziła tymczasową organizację Ministerstw: Przemysłu Ciężkiego oraz Górnictwa i Energetyki, ustalając równocześnie spis przedsiębiorstw, podlegających tym ministerstwom. Rada Ministrów uchwaliła dalej dekret o zniesieniu Instytutu Gospodarstwa Narodowego i przekazaniu dotychczasowego zakresu jego działania Głównemu Urzędowi Statystycznemu oraz przyjęła regulamin Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ma za zadanie:

kierowanie całokształtem spraw państwowego planowania gospodarczego, opracowywanie projektów narodowych planów gospodarczych, planów inwestycyjnych, zbiorczych planów finansowych przedsiębiorstw w zakresie gospodarki uspołecznionej, a także planów gospodarczych w zakresie urządzeń socjalnych i kultury oraz innych planów szczegółowych;

kontrolowanie i koordynowanie planów wszystkich działów zarządu państwowego, planów gospodarki uspołecznionej i planów regionalnych, jak również kontrolowanie i zabezpieczenie wykonania narodowych planów gospodarczych i innych państwowych planów gospodarczych;

koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego, opracowywanie wzajemnego układu kosztów własnych, cen i taryf we wszystkich działach gospodarki narodowej, a także opracowywanie zasad i wytycznych w zakresie polityki zatrudnienia, płac i świadczeń, normowania pracy i jej organizacji. Do zadań P. K. P. G. należy też koordynacja w zakresie planowania finansowego i kierowanie sprawami planu technicznego w gospodarce narodowej oraz sprawy postępu technicznego i planów w tej dziedzinie, prac naukowo-badawczych z zakresu techniki itd.

Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego podlegają m. in.: Główny Urząd Statystyczny, Urząd Patentowy R. P., Polski Komitet Normalizacyjny i Centralne Biuro Obrotu Maszynami.

Minister Przemysłu Ciężkiego ma w swym resorcie sprawy przemysłu hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego i chemicznego, sprawy nadzoru nad kotłami, dźwigami i zbiornikami pod ciśnieniem, sprawy obrotu i gospodarowania żelastwem, druzgiem żeliwnym, żelastwem użytkowym oraz złomem metali.

Ministrowi Przemysłu Ciężkiego podlega m. in. przedsiębiorstwo państwowe Biuro Projektowania i Budowy Fabryk, a także poza centralnymi zarządami przemysłu objętymi zakresem działania nowego Ministerstwa, takie centrale handlowe, jak „Centrostal", Centrala Złomu i centrale handlowe przemysłów: metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i „Motozbyt" z zachowaniem uprawnień, przyznanych uprzednio Ministrowi Handlu Wewnętrznego i Ministrowi Handlu Zagranicznego.

Minister Górnictwa i Energetyki ma zlecone sprawy przemysłu węglowego, torfowego, solnego, naftowego, gazowniczego i energetycznego, sprawy górnicze i administracji górniczej oraz sprawy służby geologicznej.

Obok Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, podlega mu Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego z zachowaniem uprawnień przyznanych uprzednio Ministrowi Handlu Wewnętrznego i Ministrowi Handlu Zagranicznego oraz Polski Monopol Solny z zachowaniem właściwości Ministra Skarbu, dotyczących nadzoru skarbowego i ochrony przywileju wyłączności, a także wynikających z prawa karno-skarbowego. Ministrowi Górnictwa i Energetyki podlegają również wszystkie urzędy górnicze i Kolegium Górnicze.

Polska Wystawa Przemysłu Lekkiego w Moskwie

Na wniosek ministra Handlu Zagranicznego — Rada Ministrów powzięła w dniu 22 bm. uchwałę w sprawie zorganizowania pierwszej polskiej wystawy przemysłu lekkiego w Moskwie, w sierpniu br.

Celem wystawy będzie zapoznanie narodów Związku Radzieckiego z osiągnięciami gospodarczymi, jakie uzyskała Polska Ludowa w oparciu o Związek Radziecki na polu odbudowy zniszczeń wojennych, rozwoju przemysłu i ugruntowania podstaw socjalizmu. Wystawa przedstawi sferom gospodarczym i konsumentowi radzieckiemu możliwie pełny asortyment towarów we wzrastającej wymianie polsko-radzieckiej.

Wystawa trwać będzie jeden miesiąc. Urządzona ona zostanie na ogólnej powierzchni ok. 3.550 m. kw., z czego 2.150 m. kw. przypada na pawilon stały w parku im. Gorkiego, reszta zaś na pomieszczenia dodatkowe.

Komisarzem Rządu do spraw Wystawy w Moskwie mianowany został dr Stefan Jędrychowski.

Załogi przemysłu elektrotechnicznego podnoszą plan oszczędnościowy o 400 milj. zł.

Plan oszczędnościowy Centralnego Przemysłu Elektrotechnicznego na r. 1949 zamykał się globalną sumą 700 milionów zł. Po zatwierdzeniu planu, w poszczególnych zakładach pracy odbyły się narady oszczędnościowe.

Po zsumowaniu wszystkich dodatkowych zobowiązań, ogólny plan oszczędnościowy przemysłu elektrotechnicznego wzrósł o 400 milionów zł.

Według nowego planu wzrost wydajności pracy przyniesie ponad 400 milionów zł oszczędności, a racjonalne wykorzystanie surowca, materiału, paliwa, energii i narzędzi przekroczy sumę 500 milionów zł. Reszta oszczędności tj. 200 milionów zł uzyskana zostanie dzięki zmniejszeniu wydatków administracyjnych oraz lepszemu wykorzystaniu maszyn.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Liga Lotnicza w Poznaniu** przekaże w dniu 1 maja dwa samoloty sanitarne, ufundowane ze składek społeczeństwa wielkopolskiego. Jeden samolot „Dar Młodzieży" przeznaczony jest dla użytku „Służby Polsce", drugi „Zjednoczenie" — dla aeroklubu w Poznaniu.

▲ **Na Targi Poznańskie** nadejdą samolotem winogrona rumuńskie ze specjalnych chłodni. Winogrona sprzedawane będą w pawilonie Rumunii.

▲ **Za nielegalny ubój i handel słoniną** w Olsztynie zostali skierowani do obozu pracy: Henryk Siemko, zamieszkały w Kętrzynie i Czesław Przyjemski.

Ponad 116 miliardów zł. wyniosą oszczędności w r. 1949

Rada Ministrów zatwierdziła na posiedzeniu w dniu 22 bm. zbiorczy preliminarz zadań oszczędnościowych na 1949 r., opracowany na podstawie wytycznych uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego br.

Łączna kwota zadań oszczędnościowych ustalona została na 116.130 mln. zł., z czego 77.582 mln zł. przypada na przedsiębiorstwa uspołecznione, 18 miliardów zł. na realizację planu inwestycyjnego oraz 20.548 mln. zł. na administrację publiczną i instytucje społeczne.

Finansowe wyniki zadań oszczędnościowych są wyrazem zadań oszczędnościowych, określonych w świadomie przyjętych zobowiązaniach załóg zakładów i kierownictwa i dających gwarancję, że plan gospodarczy na r.b. będzie wykonany przedterminowo.

Sposób dysponowania sumami, powstałymi w wyniku prowadzenia planowego systemu oszczędzania jest taki sam, jak dysponowanie ogólne środkami finansowymi tzn. na podstawie planów finansowych, zatwierdzonych we właściwym trybie.

Siewy wiosenne nieznacznie opóźnione

Jak informuje departament Produkcji Rolnej, siewy wiosenne w woj. północnych opóźniły się nieznacznie. W woj. południowych w rzeszowskim, krakowskim i na Śląsku akcja siewna mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych przebiega planowo. W województwach tych obsiano już 50 proc. gruntów.

Jeżeli chodzi o oziminy, to stan ich jest w całym kraju zadawalający. Jednak w południowych powiatach górskich nieznaczne części ozimin, głównie żyta, uległy wyprzeniu. Na miejsca te, w celu zasilenia gleby i roślin, przeznaczono pewne ilości nawozów sztucznych.

Przygotowania do Święta Pracy w całej Polsce

Pierwsze Święto 1-Majowe po zjednoczeniu ruchu robotniczego w Polsce masy pracujące miast i wsi postanowiły obchodzić szczególnie radośnie i uroczyście.

W manifestacjach we wszystkich miastach Pomorza wezmą udział masy chłopskie i wiejskie banderie konne. Z miast wyjedzie na wieś 150 robotniczych grup artystycznych.

Komitet Pierwszomajowy w Bydgoszczy przygotowuje wspaniałe dekoracje ulic i gmachów publicznych. Robotnicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy zaprosili na akademię chłopów z Gruczna i Tluszcza.

W przygotowaniach do uroczystości w woj. lubelskim biorą czynny udział robotnicy i chłopi. W przeddzień święta z Lublina wyjedzie 20 fabrycznych zespołów świetlicowych oraz prelegenci do obsłużenia akademii w gminach. Na wsie wyjadą również kina objazdowe z odpowiednio dobranymi filmami.

W Gdyni plastycy przygotowują dekoracje miasta i sklepów. Po manifestacjach odbędą się zabawy ludowe, w których wystąpią zespoły świetlicowe i sportowe.

W Poznaniu w manifestacji weźmie udział wojsko, banderie chłopskie i chłopi w strojach regionalnych. Obok załóg fabrycznych będą maszerowały zespoły świetlicowe, artyści teatrów w kostiumach, ekipy sportowców itp. Po manifestacji odbędą się imprezy sportowe i rozrywkowe.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-majowych

Z miast i wsi nadchodzą masowo wiadomości o wykonaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia Święta Pracy. Robotnicy, chłopi i młodzież meldują o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych i siewnych, o zaoszczędzeniu wielu milionów złotych, o uruchomieniu dziesiątków nowych urządzeń fabrycznych, świetlic, o wykończeniu budynków szkolnych i mieszkalnych.

Nie sposób podać wszystkich meldunków, które nadchodzą z całego kraju o zrealizowaniu zobowiązań 1-szo majowych.

W jednym tylko dn. 22 kwietnia br. korespondenci Polskiej Agencji Prasowej nadesłali kilkaset wiadomości o wykonaniu zobowiązań. Z meldunków nadesłanych tego dnia wynika, że zakłady pracy zaoszczędziły w ramach czynu 1-szo majowego ponad 430 milionów zł.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Piłkarze znów walczą o mistrzostwo Klasy Państwowej

Piłkarskie drużyny ligowe znów ruszają do walki. O nowe punkty w Klasie Państwowej grają: ZZK — ŁKS (sobota) i Warta — Lechia (niedziela) w Poznaniu, Cracovia — Ruch w Krakowie, AKS — Wisła w Chorzowie, Polonia (W-wa) — Szombierki w Warszawie i Polonia (Byt.) — Legia w Bytomiu.

Na dobrym poziomie powinny stać pojedynki śląsko-krakowskie, w których jednak zdecydowanymi faworytami są zespoły Wisły i Cracovii. Najciekawiej jednak zapowiada się sobotnie spotkanie poznańskie ZZK —ŁKS. Obie drużyny przedstawiają podobny styl gry, przy czym przewaga w wyszkoleniu technicznym i rutyna meczowa jest po stronie łodzian, a kolejarze poznańscy przeciwstawią im ambicję, lepszą ofensywę, no i prawdopodobnie dobrą kondycję. Ze względu na własne boisko i publiczność więcej szans na zwycięstwo dajemy ZZK. Gdańska Lechia prawdopodobnie nie uratuje punktów w walce z Wartą, ale będzie trudnym przeciwnikiem.

Drugi ciekawy mecz rozegrany zostanie w Warszawie. Drużyna „czarnych koszul" liczy na zdobycie dalszych punktów, ale wie, że nie będzie to łatwym zadaniem, bo górnicy bytomscy tworzą „twardy" i niebezpieczny zespół. Trudniejsze zadanie ma warszawska Legia.

W II Klasie Państwowej grają:

Grupa Północna: Garbarnia — Pomorzanin w Krakowie, Lubliniianka — Widzew w Lublinie, Ostrovia — PTC "w" Ostrowiu Wlkp., Radomiak — Ognisko (Siedlce) w Radomiu i Gwardia (Szcz.) — Bzura (Chod.) w Szczecinie. Naszymi faworytami są — Lubliniianka, Garbarnia, Ostrovia, Radomiak i Bzura.

Grupa Południowa: Tarnovia — Naprzód (Lip.) w Tarnowie, Rymer — Baildon w Rybniku, Polonia (Przem.) — Polonia (Świd.) w Przemyślu, Skra — Gwardia (Kielce) w Częstochowie i Pafawag — Chełmek we Wrocławiu. Na zwycięzców typujemy — Tarnowię, Polonię (Św.) i Pafawag. Mecze: Rymer — Baildon i Skra — Gwardia powinny zakończyć się remisem lub zwycięstwem gospodarzy.

Łomowski zaproszony ponownie na Węgry

Najlepszy miotacz Polski — Łomowski, który ma startować 19 czerwca na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie, został zaproszony również na Węgry przez klub Csepel na dzień 29 maja. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy Łomowski to zaproszenie wykorzysta.

Bieg na przełaj w Warszawie

ZKS „Ogniwo" organizuje w niedzielę, dn. 24 bm., o godz. 10-tej na boisku miejskim, przy Al. Niepodległości, bieg na przełaj o puchar Zarządu Miejskiego.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

12-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrana 3.000.000 zł padła na Nr 94516 w Warszawie.

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 15728 w Lublinie; 38273 w Częstochowie; 48309 w Warszawie; 50602 w Kaliszu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 23243 31729 68261 82374.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3216 6418 10093 15630 16806 27297 28088 38074 48127.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 2616 3573 4703 23266 30430 42932 46070 52938 62544 82121 88605.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 1953 2010 2280 2739 2999 3757 4829 5419 5923 8758 9343 9604 9943 10519 10974 11284 11719 12125 12216 12861 13226 13943 14221 14925 15172 15446 16036 16129 17228 17650 20566 21430 21992 22129 22749 23135 24328 25384 25508 26466 27891 29564 30186 30269 31150 31696 32229 35159 36293 36632 38174 39225 39410 41067 41326 41596 42401 43410 43909 44159 44327 44470 45024 45348 46253 47727 48473 48726 50194 51743 52855 53909 54187 55968 56252 56726 57193 57297 57580 57775 57929 58043 60024 60175 60350 60424 60638 60770 61370 61741 66292 67250 67947 68462 69803 70013 70141 70338 70752 74345 75453 76420 76507 76967 78730 79029 81084 83359 83695 83766 83932 87825 88440 88555 89465 89883 89973 91223 92862 94046 94435 94514

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. złotych

70019 48 59 78 80
116 57 86 236 368 433 59 86 570 658
65 719 84 924 41 59 71042 55 62 177
256 74 501 602 18 698 715 39 913 72
9 82 72047 65 102 62 216 28 323 59
93 514 20 55 73 81 231 5 84 365 70
443 527 49 88 602 10 62 72 81 8 700
8 816 72 966 90 74121 45 230 86 331
457 63 91 527 66 609 37 727 810 45
39 94 8 969 37 69 85 75059 96 110
23 80 92 227 58 60 669 721 28 804 13
902 23 36 46 89 76052 70 83 140 217
42 327 35 87 455 78 503 20 605 39 51
706 845 57 923 35 77079 137 51 76
297 302 6 87 413 4 40 52 674 701 25
32 41 75 8 840 56 78011 99 187 91
204 45 337 50 69 411 6 20 30 51 62
85 638 63 709 39 79 819 930 79137
51 96 213 25 30 43 73 329 30 53 456
70 526 9 68 71 604 6 14 37 43 705 26
883 941 80029 57 94 115 22 83 241
317 414 41 532 55 99 676 799 917 33
69 81022 53 125 242 53 63 74 328 32
43 448 50 95 582 632 49 6 82 812 7 91
3 913 4 34 5 731 63 861 932 89 96 9
85003 24 38 233 66 75 83 302 27 52
79 400 33 68 522 8 38 59 73 700 3 30
805 51 902 52 86165 223 54 321 457
79 536 97 8 725 51 2 98 812 40 83 5
907 9 15 8 57 87015 26 132 85 90 281
303 44 5 83 400 3 27 61 630 52 79
751 95 907 88097 130 53 61 84 260
93 394 418 23 4 47 525 33 61 4 703
19 34 74 5 855 71 9 957 79 89001 4
103 76 325 63 426 53 7 500 14 30 3
46 7 613 30 62 71 800 815 45 65 84
90005 36 51 161 4 89 231 320 46 51 466
528 74 85 7 615 83 94 762 819 41 6 90
920 3 91001 6 50 104 202 25 9 45 457
63 93 546 623 90 714 8 69 847 74 933 78
92112 78 83 275 382 73 473 613 805
93058 116 85 258 72 81 8 359 465 86
513 7 22 50 1 8 723 9 833 74 905 24
94001 142 50 77 82 353 65 6 542 50 705
31 49 51 99 897 924.

Wygrane po 4.000 zł z 4 dnia ciągnienia

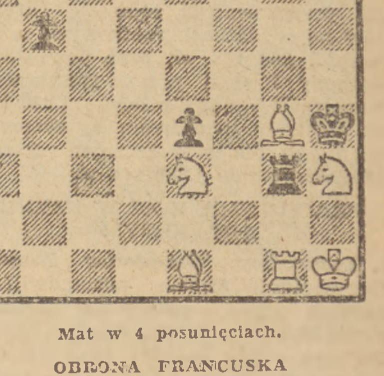
65 220 50 73 4 301 19 23 30 88 3 6
99 589 711 8 5170 943 1014 8 152 77 90
275 333 70 97 408 33 79 89 540 53 605
6 70 823 971 2000 8 14 42 4 51 5 65 9
72 129 67 226 87 368 50 415 31 40 65
560 5 700 23 49 87 870 93 920 91 3040
110 45 68 90 7 240 59 337 86 415 572
85 94 613 732 78 80 5 819 54 946 66 976

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze

Szachy

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

ZADANIE Nr. 34
Dr E. Palkoska
(III nagr. U.J.C.S. 1948)



Mat w 4 posunięciach.

OBRONA FRANCUSKA

grana w meczu Moskwa — Budapeszt rb.
Białe: Auerbach Czarne: Florian

1. e4, e6. 2. d4, d5. 3. Sd2, c5. 4. c:d5, H:d5. 5. Sg—f3, Sc6 (?). 6. Gc4. Hd8. 7. O—O, Sf6. 8. Sb3, c:d4. 9. He2, a6. 10. a4, Ge7. 11. Wd1, Hc7. 12. Sb:d4, Sa5? 13. Ga2, Gd7. 14. Se5, Hb6. 15. Ge3! H:a2. 16. S:d7, S:d7. 17. S:e6!! He5. 18. Hd2, f:e6. 19. H:d7+, Kf7. 20. Gc5! Wh—e8. 21. Wd7, Hf6. 22. Gd4, Wa—d8. 23. W:e6!! H:d4. 24. W:e7++, Kf6. 25. H:d4+ i czarne poddały się.

Brawurowo przez mistrza Moskwy rozegrane zakończenie!

OBRONA CARO - KANN

grana na turnieju w Mar del Plata rb.
Białe: Czerniak Czarne: Eliskases

1. e4, c6. 2. d4, d5. 3. e:d5, c:d5. [illegible] Gd3, Sc6. 5. c3, Sf6. 6. Gf4, Gg4. 7. Hb3, Sa5. 8. Hc2, e6. 9. Sd2, Gd6. 10. G:d6, H:d6. 11. Sg—f3, Sc6. 12. O—O, G:f3. 13. S:f3, O—O—O. 14. b4, Sd7. 15. a4, Hb8. 16. a5, Wc8. 17. Hb2, c5. 18. b5, Se7. 19. d:e5, S:c5. 20. S:e5. H:e5. 21. Wf—c1, [illegible]. 22. b6, a6. 23. G:a6, b:a6. 24. Hc2, Sc6. 25. H:a6, Wc—c8. 26. Wc—b1, Kf4. 27. Hd3, He4. 28. Hg3+, He5. 29. Hg4, We8. [illegible] Wh—e8. 31. h3, d4. 32. Hd1, Ka8. 33. Hb3, He4! 34. c:d4! Wg6. 35. g3, [illegible] a7+, S:a7. 37. W:a7, Wb6! 38. [illegible] W:gc+. 40. f:g3, He3+ i remis [illegible] szachem.

Bardzo interesująca partia!

Kronika

KRAJOWA

MOSKWA. Mecz Polska — Węgry nie dojdzie, niestety, do skutku w przewidywanym terminie. Drużyna węgierska, która początkowo sama prosiła o przesunięcie terminu spotkania na drugą połowę kwietnia, aby rozegrać je w powrotnej drodze z Moskwy do kraju — przed kilku dniami zawiadomiła telefonicznie Zarząd PZSz, że czuje się zmęczona (czemu zresztą znając wyniki drugiej połowy meczu Moskwa — Budapeszt bynajmniej się nie dziwimy) i teraz do Polski przybyć nie może. Nowy termin meczu nie został jeszcze ustalony.

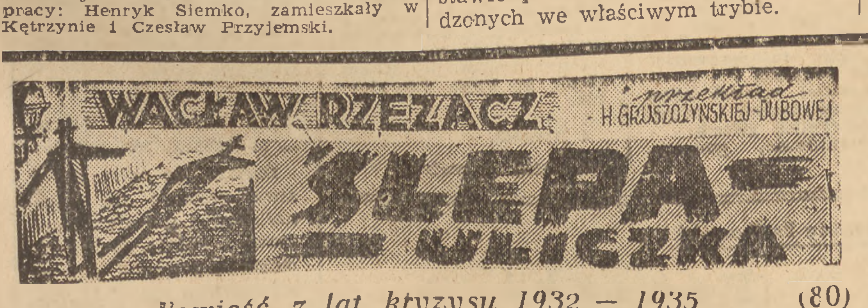
Powstrzymamy się na razie od komentowania tego faktu, nie możemy jednak nie zauważyć, że 1) poważnym błędem PZSz było zbyt łatwe wyrażenie zgody na zmianę terminu z pierwotnie ustalonej drugiej połowy maja na drugą połowę kwietnia, co utrudniało nam odpowiednie przygotowanie;

2) Kompletny brak jakichkolwiek imprez międzynarodowych u nas w kraju i „wolny czas", którym nasza drużyna reprezentacyjna dysponuje raczej w nadmiarze — usprawiedliwia nieco Węgrów, którzy mecz z nami traktują, jak widać dość lekko, uważając (słusznie) że zawsze i w każdym im dogodnym terminie będą u nas mile widziani.

ZAGRANICZNA

MELBOURN. Mistrzostwo Australii zdobył Purdy 11 p., przed Hanksem [illegible], Crowlem 9, Koshitzkym 8½ itd. Uczestników 15.

LONDYN. Tradycyjny mecz uniwersytetów oxfordzkiego i londyńskiego po raz siódmy wygrał Oxford 7:3.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (80)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu, na którego wpłynął, by zmienił testament na niekorzyść swej drugiej żony Anny. Za Michała zgadza się wyjść za mąż Wilma Rolin. Warunkiem zgody jest kupno na licytacji fabryki ojca Wilmy, który zbankrutował. Wilma chce być kierownikiem tej fabryki.

Michał miał kochankę Różenę Baladową, córkę robotnika, która opuściła go z jego przyrodnim bratem Robertem. Sam świadomie do tego doprowadził.

W tej chwili notariusz Purkl wybiegł ze swego domu na rynku i omal się z nią nie zderzył. Zatrzymał się, rozpostarł ręce, jak gdyby chcąc jej bronić, by nie przeszła obok niego bez zwrócenia uwagi i zaraz je opuścił, witając ją, dziobiąc przed sobą swym ptasim nosem. Jego głos, udający zdziwienie i entuzjazm, był pełen ironii.

— Witam panią w rodzinnym mieście. Jakież to zdumiewające, że wróciła pani właśnie teraz. Wspaniale pani góry posłużyły, wspaniale.

Anna z wysokości swej postaci i świeżo znalezionej dumy, patrzyła, jak podskakuje i wierci się gdzieś u jej pasa.

— Dlaczego jest zdumiewające, że wróciłam właśnie teraz? — zapytała, bo od czasów małżeństwa z Ferdynandem Gromusem przywykła do wybierania z wielu słów tylko najważniejszych.

Notariusz spojrzał na nią wymijająco, tak, że nie była pewna, czy zetknęła się z jego oczami czy nie.

— Można by powiedzieć, — ciągnął dalej notariusz komediancki tonem — że jakiś gadatliwy ptaszek poleciał za panią na siostrzaną Słowaczyznę i wyćwierkał tam pani nowiny, od których kipi nasze miasto.

Kręgosłup Anny Gromusowej zesztywniał ledwie widocznie.

— Nie potrzebuję gadatliwych ptaszków. Robert mi napisał.

— Robert? — zatknął się notariusz i za późno starał się ukryć swoje zdziwienie.

— Tak, Robert — rzekła surowo Anna Gromusowa. — Dlaczegóżby syn nie mógł pisać do matki?

— Ależ oczywiście — odpowiedział notariusz i przestąpił niespokojnie z nogi na nogę, jak uczeń przychwycony na kłamstwie. — Myślałem tylko — (wyglądał na speszonego i zdawało się, że nie może znaleźć potrzebnych słów), — myślałem, że będzie pani przykro.

— Nie wiem, dlaczego.

Anna przypuszczała, że odkryła sens zaczepki notariusza, i była zdecydowana bronić swego syna wbrew opinii całego świata. Notariusz zatrzepotał ramionami jak kurczę nieopierzonymi skrzydełkami.

— Całe miasto śmiało się na rachunek pana Michała Gromusa, gdy syn pani wyjechał z panną Baladową. Złośliwi zawsze stają po stronie tych, którym udał się jakiś kant. No, ale dziś już się miasto nie śmieje, tylko pyta, czy czasem syn pani nie oddał panu Gromusowi doskonałej przysługi.

Anna opuściła parasolkę na bruk, aż jej metalowy koniec zadzwonił, i oparła się na niej. Mały chłopczyk o czerwonej twarzy, który wybiegł z bramy sąsiedniego domu, przystanął niedaleko nich i gapił się na Annę z otwartymi ustami i podziwem w wytrzeszczonych oczach. Nie widziała go. Chłopczyk poderwał się i uciekł z powrotem do domu.

— Jakiej przysługi? — rzekła.

Notariusz nagle zaniepokoił się. Jak gdyby uświadomił sobie, że powiedział za wiele, i bał się, że ktoś usłyszał jego nieopatrzne słowa. Rozejrzał się i machnął ręką.

— Proszę wybaczyć, śpieszę się, bardzo się śpieszę. Zagadałem się, ot, stary człowiek. Chciałem powiedzieć: pan Michał Gromus przygotowuje się do ślubu z panną Wilmą Rolinową. Architektka, jak pani wie zapewne, wspaniała kobieta. Fabryka jej ojca idzie na licytację. Bardzo się śpieszę. Jestem do usług, zawsze jestem do usług.

Pobiegł przez rynek, hopsając po wyboistym bruku jak kura ścigana przez psa.

Anna została w miejscu, gdzie ją opuścił. Umorusany chłopaczek zdobył się znowu na odwagę i podglądał ją, ukryty dla pewności za skrzydłem bramy. Czemu tu stała ta czarna pani, czemu miała taką bladą twarz i płonące oczy, jak postacie z bajek? Co wiedział umorusany chłopczyk, żujący placek, o znakach, które okazały się fałszywymi, o fantastycznych widmach, które trzeba odpędzić w biały dzień i na środku rynku, o niebiosach, którym powinno się odgrażać?

Chłopczyk upuścił placek i pobiegł z krzykiem do mamusi.

ROZDZIA XXI.

Przy wejściu do gmachu sądu powiatowego, na czarnej tablicy, przeznaczonej do urzędowych ogłoszeń, było nalepione ogłoszenie o licytacji fabryki Jakuba Rolina i obiektów do niej należących. Wisiało tu już od tygodnia i ludzie przestali się przed nim gromadzić. Upadłość jednego z najpoważniejszych i najbardziej lubianych obywateli Libnic wzbudziła bowiem współczucie dla poszkodowanego, ale nie wywołała zdziwienia. Wielu ją prorokowało i mogli się teraz chełpić swoim jasnowidztwem. Coprawda w owych czasach nie trudno było być prorokiem, jeżeli człowiek postanowił przewidywać rzeczy przykre. Pięć upadłości rocznie — było to o wiele za dużo dla takiego miasteczka, jak Libnice, i pozbawiło ten przypadek posmaczku sensacji. Między owymi bankrutami było nawet dwóch samobójców. Jednakże podczas gdy ich nieszczęście budziło w ludziach zadowolenie, upadek Jakuba Rolina wywołał współczucie mniej lub więcej szczere. Bowiem tacy są ludzie, że zawiścią i nienawiścią darzą tych, których bogactwo wzrastało w ich oczach, — czując się okradanymi przez nich o własną szansę, — podczas gdy tych, których majątek powstał w czasach, otoczonych legendą, obdarzają życzliwością. Ale życzliwość czy wrogość, współczucie czy złośliwe zadowolenie nie mogą nic zmienić w losie człowieka, dla którego jedynym ratunkiem byłby worek banknotów.

Już tydzień wisiało to ogłoszenie, oznajmiające licytację i pięknie sobie pożółkło, jak zresztą wszystkie papiery urzędowe, których pleśń czasu czepia się najszybciej, kiedy zatrzymała się przed nim Anna Gromusowa.

Czytała z lorgnonem przy oczach, którego używała bardzo rzadko:

— cena szacunkowa 1.350.000 koron

— najniższa oferta 900.000 koron

— wadium 135.000 koron.

Dzień licytacji następował za tydzień.

D. c. n.

KRONIKA

NOWE TROLLEYBUSY DLA WARSZAWY

21 bm. przybyły z Francji na Dworzec Gdański w Warszawie dwa nowe trolleybusy marki „Vetra". Trolley busy te, po sprawdzeniu i próbie, które poddane zostaną w warsztatach MZK, będą wprowadzone do ruchu. W pierwszej połowie maja br. nadejdą dalsze 4 trolleybusy z zamówionej partii piętnastu.

KURSY DLA STAROSTÓW

Miejski Wydział Administracyjny zorganizował kurs dokształcający dla starostów wicestarostów i kierowników działów. Tematem kursu są wykłady z dziedziny prawa cywilnego, administracyjnego i karnego oraz z techniki i organizacji pracy, organizacji władz samorządowych i skarbowych. Kurs ten trwać będzie do czerwca.

1.880 TYS. ZŁOTYCH ZAOSZCZĘDZI RZEŹNIA MIEJSKA

Pracownicy Rzeźni Miejskiej uchwalili przeprowadzić redukcję kredytów na wydatkach rzeczowych w wysokości 260 tys. zł, oraz powiększyć dochody Rzeźni przez rozszerzenie współzawodnictwa pracy o 1.620 tys. zł. Uchwały te pozwolą na zaoszczędzenie w budżecie rocznym Rzeźni Miejskiej sumy 1.880 tys. zł.

PRACOWNICY ZOM W CZYNIE 1-MAJOWYM

Pracownicy Warsztatów Zakładu Oczyszczania Miasta postanowili w ramach czynu 1-majowego ukończyć przeróbkę samochodu typu „Chevrolet" na t. zw. psiarkę (wóz służący do wyłapywania bezpańskich psów) oraz wyremontować szóstą polewaczkę o silniku marki „Dijon-Bouton". Samochód — psiarka ukończony zostanie w dniu 30 b.m. i 2 maja wyruszy na miasto.

Współzawodnictwo pracy w Urz. Stanu Cywilnego

W bież. roku rozpoczęte zostało w stołecznych Urzędach Stanu Cywilnego współzawodnictwo pracy. W styczniu zwyciężył urząd śródmiejski. W lutym i marcu pierwsze miejsce zajął urząd praski, wykonując 185 proc. normy.

Wydajność pracy w Urzędach Stanu Cywilnego od chwili wprowadzenia współzawodnictwa pracy stale wzrasta. Ośmiu przodowników pracy otrzymało premie pieniężne w wysokości 5 tys. zł., a dwóm pracowniczkom ofiarowano lokale mieszkalne.

Architektura XVII wieku

W ramach wykładów powszechnych Uniw. Warszawskiego, Instytut Badań Warszawy organizuje w sali Muzeum Narodowego następujące odczyty: dziś (sobota) o godz. 17 odczyt dr. Piotra Bohdziewicza „Architektura warszawska XVII i XVIII wieku", w niedzielę o godz. 12-ej — doc. dr. Stanisława Herbsta p.t. „Organizacja miast warszawskich XVII i XVIII wieku".

Wycieczka do Raszyna PTK

W 140 rocznicę bitwy pod Raszynem oddział warszawski Pol. Tow. Krajoznawczego organizuje w niedzielę 24 bm. wycieczkę do Raszyna, Falent i Pęcin. Uczestnicy wycieczki zwiedzą tereny, na których toczyła się pamiętna bitwa.

Zapisy i zbiórka w lokalu Pol. Tow. Krajoznawczego — Wilcza 22.

500 mln. zł. na remont domów ZNM

Ujednolicenie sposobu pobierania świadczeń od lokatorów

Przed Zarządem Nieruchomości Miejskich (dawnym WAN-em) stanęły następujące zadania: ujednolicenie świadczeń płaconych przez lokatorów domów administrowanych przez ZNM, uporządkowanie stosunku służbowego administratorów do ZNM, oraz tegoroczne remonty kapitalne.

6 SPOSOBÓW POBIERANIA ŚWIADCZEŃ

Na terenie stolicy istnieje 6 różnych sposób pobierania świadczeń od lokatorów. Na mocy dekretu o najmie od płacenia świadczeń zwolnieni są ci lokatorzy, którzy mają podwyższone komorne.

Do świadczeń natomiast są obowiązani lokatorzy płacący komorne niepodwyższone. Ponieważ nie istnieje jednolity sposób pobierania świadczeń, w wielu wypadkach przewyższają one nawet podwyższone komorne. Szczególnie daje się to zaobserwować w wypadkach, gdy dom nie jest skanalizowany, ponieważ wywóz ka z „szambo" kosztuje bardzo dużo. Ten stan godzi w interesy świata pracy.

Z inicjatywy ZNM kwestia ta zostanie rozpatrzona przez komisję komitetów blokowych i rad dzielnicowych Stoł. Rady Narodowej. Komisja ta wyda postanowienia w sprawie właściwego używania opłat na konserwację i utrzymywanie posesji w czystości.

125 ADMINISTRATORÓW ZNM

Zarząd Miejski przyznał 125 stałych etatów dla administratorów ZNM. Dotychczas administratorzy domów byli inkasentami pobierającymi procent od zebranych sum. Obecnie będą oni pracownikami ZNM z ustalonymi normami pracy i stałym wynagrodzeniem.

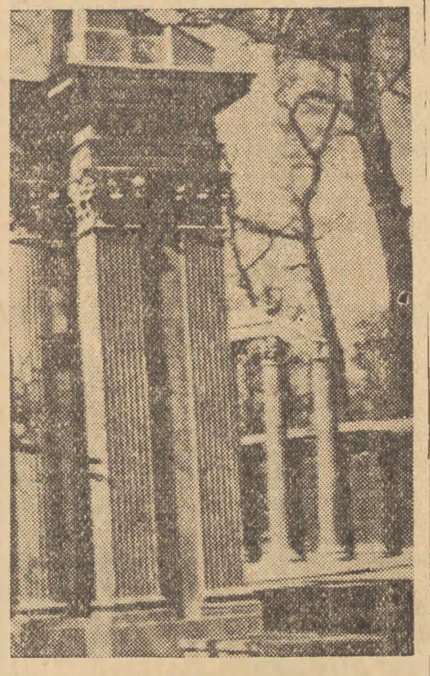
W każdej dzielnicy ustanowiony zostanie starszy administrator, który będzie sprawował kontrolę nad działalnością wszystkich administratorów ZNM danej dzielnicy.

Administratorzy przejmą od rządców prowadzenie meldunków. W związku z tym 1200 rządców domów ZNM przejdzie do innej pracy.

ZNM przystąpił już do tegorocznej akcji remontów generalnych. W związku z tym ZNM złożył wnioski o uzyskanie 237 mln. złotych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na remont generalny 54 domów. ZNM dotychczas uzyskał na ten cel 146 mln. zł, przewiduje się jednak, że w br. otrzyma ogółem do 400 mln. złotych. Ponadto ze swoich pieniędzy ZNM zużyje ok. 100 mln. zł na drobne remonty i konserwację domów. Pewna część tej sumy pozwoli na przyłączenie niektórych domów do sieci kanalizacyjnej, oraz na polepszenie istniejących urządzeń sanitarnych.

Jednocześnie przodownicy pracy, posiadający liczne rodziny, a mieszkający w nieodpowiednich warunkach w domach ZNM, otrzymają potrzebne kwoty na wewnętrzne remonty. (—)

Najstarszy teatr



Najstarszym, historycznym teatrem Warszawy jest „Teatr na Wyspie" w Łazienkach. Zniszczony w latach wojny został z wielkim pietyzmem odrestaurowany. 8 maja po raz pierwszy od września 1939 r. widownia „Teatru na Wyspie" zapełni się publicznością. Odbędzie się tu wieczór artystyczny poświęcony Adamowi Mickiewiczowi. Na fotografii — fragment pięknie odnowionych kulis teatralnych oraz klasycznej kolumnady.

Pierwsze posiedzenie Szkolnego Komitetu Odb. Warszawy

W Ministerstwie Oświaty pod przewodnictwem wicemin. Gamcarczyka odbyło się pierwsze posiedzenie Ogólnopolskiego Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy. Komitet wysłuchał sprawozdania z dotychczasowego przebiegu akcji na terenie uczelni oraz uchwalił plan pracy na br. Komitet powołał prezydium w składzie: przewodniczący — wicemin. Gamarczyk, zastępca — Wiktor Kordowicz, prezes Zarządu Głównego Tow. Burs i Stypendiów.

Prognoza pogody

Po nocnych burzach rankiem ochłodzenie. W ciągu dnia duże zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych oraz większych przejaśnień. Temperatura maksymalna około plus 10 stopni. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry.

Warszawa na Targach Poznańskich

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Poznaniu zorganizował na Międzynarodowych Targach Poznańskich specjalne stoisko, propagujące wydawnictwa poświęcone odbudowie stolicy.

Poranek artystyczny PZPR — Śródmieście

Komisja Kulturalno-Oświatowa Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Śródmieście organizuje w niedzielę dn. 24 kwietnia o godz. 11ej w sali Komitetu przy ul. Mokotowskiej 48 poranek artystyczny. W programie: Wspomnienie — wygłosi Maria Płotnicka, utwory własne odczytają: Wanda Melcer, i St. Wygodzki, recytują: Joanna Poraska i J. Strachocki, utwory fortepianowe odegra Natalia Hornowska. Wstęp wolny.

Wyższy od wieży Eiffla będzie maszt radiostacji raszyńskiej

Na terenie Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych wykańcza się elementy nowego masztu dla radiostacji w Raszynie pod Warszawą. W dniu 1 maja rozpocznie się w Raszynie montaż masztu. Ogólna waga całości wyniesie tysiąc ton. Ze względu na tak wielki ciężar, maszt zostanie oparty na specjalnych fundamentach żelbetonowych, wspartych z kolei na t. zw. palach Francka wbitych na głębokość 15 metrów. Podtrzymywany on będzie przez dwanaście naciągów (lin), przyczepionych do cementowych bloków.

Nowa radiostacja raszyńska otrzyma aparaturę nadawczą o sile 200 KW, wykonaną przez firmę czeską „Radioslavia".

Nowy maszt radiostacji raszyńskiej posiadać ma wysokość 335 metrów, a więc będzie wyższy o 35 metrów od najwyższej budowli w Europie — paryskiej wieży Eiffla.

Harcerze zazieleniają miasto

Chorągiew warszawska ZHP przystąpiła do akcji zazieleniania stolicy, oczyszczania zieleńców i sadzenia drzewek. M. in. hufiec ZHP „Wola" przygotowuje pod zasiew 9 tys. metrów kw. trawników wzdłuż ul. gen. Świerczewskiego. Wspólnie z junakami SP i członkami ZMP harcerze niwelują teren, sadzą drzewa i porządkują trawniki wzdłuż Wybrzeża Kościuszkowskiego. Harcerze wezmą również udział w pracach przy zakładaniu trawników na trasie W-Z.

Tramwaje dla trasy W — Z

Prace inwestycyjne MZK

Według zapewnień Dyrekcji Fabryki Wagonów w Chorzowie, Miejskie Zakłady Komunikacyjne miały otrzymać pierwszy wyprodukowany wagon silnikowy do 20 kwietnia rb., podczas gdy drugi, podobny wagon, miał być skierowany na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Niestety, Chorzów nie mógł wykonać od razu dwóch wozów i dlatego dopiero po zamknięciu Targów, ok. 20 maja, wagon eksponat bedzie przejęty komisyjnie przez MZK.

W najbliższych miesiącach MZK mają otrzymać z tego źródła 20 wagonów silnikowych, a ponadto fabryka w Sanoku przyśle w tym czasie 10 wozów doczepnych. Cały ten nowy tabor tramwajowy będzie skierowany do obsługi trasy W—Z natychmiast po jej otwarciu 22 lipca br.

Ażeby zdążyć na ten termin, brygady robocze MZK prowadzą intensywne prace wzdłuż całej wielkiej arterii. W chwili obecnej układa się tory w tunelu pod Krakowskim Przedmieściem, przekuwa się torowiska na Zygmuntowskiej, oraz buduje rozjazdy przy pomniku Zwycięstwa na Pradze. Wszystkie te roboty, wraz z ułożeniem torów na skwerku ul. Targowej, zakończone będą jeszcze w pierwszej połowie lipca.

Dla pełniejszego usprawnienia komunikacji tramwajowej w chwili oddania do użytku trasy W—Z, Miejskie Zakłady Komunikacyjne przewidują w najbliższym czasie połączenie nowych torowisk na Targowej z pętlą przy ul. Zielenieckiej, przez co Dworzec Wschodni i Wileński otrzymałyby bezpośrednie połączenie ze śródmieściem. Na jesieni projektuje się włączenie również do tych tras tramwajowych linii na Grochowie, gdzie w tej chwili trwają prace przy przekuwaniu torów.

Na marginesie zaznaczyć należy, że połączenie Dw. Wschodniego przez ul. Zieleniecką i most Poniatowskiego ze śródmieściem, nie będzie możliwe w pierwszych miesiącach po otwarciu trasy W—Z, bowiem natychmiast potem zamknie się most Poniatowskiego na pół roku dla przeprowadzenia generalnego remontu nawierzchni. Jest bardziej, niż wątpliwe, czy w czasie trwania tych robót będą przez most mogły przejeżdżać tramwaje. (—)

Odrodzony chór »Duda«



Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie odrodziło swój przedwojenny chór męski, który obok dawnej „Lutni" i „Harfy" przez długie lata niewoli krzewił kult pieśniarstwa polskiego w Warszawie. Chór zwany „Duda", którego zawołaniem było „nasze hasło, nasza broń — Miłość, Zgoda, Bratnia dłoń" został obecnie odrodzony, a jednocześnie odmłodzony. Kierownictwo chóru objął kompozytor i profesor Adam Lewandowski. Repertuar chóru obok arcydzieł pieśniarstwa składa się z pieśni ludowych i robotniczych. Niedawno odbyty pierwszy występ „Dudy" w odbudowanej siedzibie WTD przy ul. Foksal przypomniał dawne świetne tradycje tego starego, a ciągle z postępem czasu idącego zespołu pieśniarskiego

Śpiew, recytacja, piosenka

Imprezy kulturalne na święto 1 Maja

Tegoroczne święto 1-szo majowe obchodzone będzie w stolicy niezwykle uroczyście. Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego przygotowuje dla ludności Warszawy, przede wszystkim dla świata pracy, szereg imprez kulturalno-rozrywkowych.

Najważniejszymi imprezami będą audycje słowno-muzyczne. Audycje te odbędą się w fabrykach: „Szpotańskiego", w Wytwórni Farmaceutycznej Nr. 1 (dawny Klawe), u „Gerlacha", w MZK (przy ul. Kawęczyńskiej i Młynarskiej), w Gazowni, w Wodociągach i Kanalizacji, oraz dla młodzieży w gimnazjach dla dorosłych na Powiślu i Marszałkowskiej 25, w Bibliotece Publicznej, oraz w ZMP przy ul. Mokotowskiej. W każdej fabryce czy szkole wystąpi kilkuosobowy zespół aktorów i artystów. W programie audycji słowno-muzycznych przewidziany jest humor, piosenka, śpiew i taniec. Udział zgłosiło wielu znanych artystów teatrów warszawskich, opery i radia. Wystąpią m. in. Bielska, Chmurkowska, Chrzanowska, Daniszewska, Dworzyńska, Winiarska, Bocheński, Elektorowicz, Goldferd, Jaksztas, Ładosz, Marro, Szatkowski i Strachocki. Ponadto przewidziany jest udział zespołu choreograficznego szkoły tańca Lidii Winogradzkiej.

Inny charakter będą miały koncerty w dzielnicach peryferyjnych, jak na Grochowie, Bródnie i Pradze. Koncerty te są przeznaczone dla ludności danej dzielnicy. Program uwzględni w większym stopniu muzykę i piosenkę, a mniej recytacje i humor.

Także w osiedlach mieszkaniowych WSM na Kole, Rakowcu i Żoliborzu odbędą się imprezy kulturalne.

Pierwsza impreza, związana z uroczystością 1-szo majową odbędzie się już w niedzielę, 24 bm., w sali fabryki „Wedla" dla byłych więźniów politycznych. Następne koncerty i audycje słowno-muzyczne będą mieć miejsce w piątek i sobotę (29 i 30 bm.).

Liczba koncertów i audycji rozrywkowych w tygodniu poprzedzającym dzień 1 maja nie jest jeszcze ustalona. Do Wydziału Kultury i Sztuki ciągle nadchodzą prośby o zorganizowanie imprez na terenie różnych fabryk i instytucji. Niestety liczba artystów, jaką rozporządza Wydział, nie pozwala na zaspokojenie wszystkich zgłoszeń.

Wydział Kultury i Sztuki ZM przygotowuje 12 dużych portretów bojowników o socjalizm. M. in. będą wykonane portrety Waryńskiego, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Nowotki. Portrety te mają nieść pracownicy miejscy w pochodzie 1-szo majowym. (ki)

DZIŚ w STOLICY

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" — Koncert Symfoniczny. W programie IX Symfonia Bethovena — Walerian Bierdiajew, chór Filharmonii Krakowskiej. Soliści: Krysińska, Hupertowa, Bregy, Sauk.

Wycieczki

O godz. 15.30 Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa Śródmieście Komisja Kulturalno-Oświatowa, organizuje wycieczkę do Muzeum Narodowego. Zbiórka w hallu Muzeum Narodowego (Al. 3 Maja). Prowadzą Wanda Melcer i Bernaciński. Po zwiedzaniu dyskusja. Wstęp wolny dla wszystkich.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego. Wystawa Architektury Narodów Z.S.R.R.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13) Wystawa: „Współczesna karykatura polska".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Zakon Krzyżowy"

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Wyspa pokoju".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Wesele Fonsia".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko witamina humoru".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".

SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".

TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6) „O Basi beksie" w sobotę godz. 16.30 niedz. 12.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rzym miasto otwarte" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19

PALLADIUM (Złota 7/9): „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17

POLONIA (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda" godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30.

STYLOWY (Marszałk. 112): „Rudzielec" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Cygański tabor" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Gasnący płomień" godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

Bilety rozprowadzone przez Rady Zw. Zaw. do kina „Atlantic" na dzień 24 bm. godz. 11 ważne będą w dniu 8.V. godz. 11.

RADIO

W dniu 24 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 8.00 16.00 20.00 23.00. Wszechnica: 11.00

9.00 Nabożeństwo 10.10 Audycja regionalna 11.20 Przerwa 12.04 Radiokronika 12.14 Koncert symfoniczny 14.00 „Niedziela na wsi" 14.40 Dla dzieci: „Słuchamy muzyki" 15.00 „Balladyna" Słowackiego (fragmenty) 16.30 Muzyka 16.45 „Nowe książki" — felieton 17.00 Koncert: dyryguje Rezler, soliści 18.00 „Pan Tadeusz" (XIII) 18.20 Ludowa muzyka brazylijska 18.35 Melodie świata 19.00 „O człowieku, który mordował melodie" — słuchowisko 19.332 Muzyka rozrywkowa 21.00 Węgrzy mówią do Polski 21.30 „Na muzycznej fali" 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 20.00 Wszechnica: 21.40

10.00 Czajkowski symfonia e-moll nr 5 10.48 „Kawaler złotej gwiazdy" — Bobojewskiego (fragment) 11.08 Muzyka popularna — dyryguje Rachoń 11.30 Muzyka taneczna 11.45 Wiersze Konopnickiej 12.04 „Uśmiechy wczasów" 13.15 Współczesna muzyka francuska 13.40 13.40 Muzyka lekka 14.00 Przerwa. 21.00 Muzyka taneczna 21.30 Felieton literacki 22.00 Muzyka poważna 22.15 Reportaż sportowy. 22.30 Kompozytor tygodnia: Dworzak 23.04 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08. oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Złota 11 przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42. Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95 W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-7592

DZIENNIK ZAŻALEŃ

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V — Warszawa 23 kwietnia 1949 r. — Nr 61 (640)

STEFAN KRYSIAK

Łysy cwaniak

Spotkałem łysego w urzędzie pocztowym. Przewieszony przez okienko, już od piętnastu minut nadawał list polecony. Urzędnik zważył i zażądał dopłaty.

— Dopłata? Za co? — obruszył się. — Przecież waży równo 20 gramów!

— 22 — poprawił urzędnik.

— Niemożliwe. W domu razem z żoną ważyłem i miał akurat 20.

— Miał 20, ale teraz ma 22 i podlega opłacie według wyższej taryfy. Płaci pan?

— Chcecie tylko, żeby wam płacić, a wagi na pewno macie oszukane! Za zwyczajny list do babci zaraz 22 gramy! Przytył po drodze, czy co?

— Może przytył — zgodził się urzędnik.

Wtedy łysy odszedł od okienka, włożył rękę do kieszeni i rzekł do mnie:

— Jak mógł przytyć, co? Bujda. Już ja ich znam tych biurokratów! Zawsze im mało! Waga o milimetr wychyli się za kreskę, a ty człowieku nic, tylko płać!

Wepchnął się znowu w okienko.

— No jak? Pójdzie za 20 gramów?

— Za 22.

— Niedoczekanie wasze! Byłem już w sześciu urzędach — trafię i do siódmego. Tylko trzeba się śpieszyć, bo czas to pieniądz, a wy biurokraci nie potraficie go szanować.

I wyszedł.

Dwa dni temu spotkałem go w sklepie. Kupował materiał na ubranie. Właściciel siedział na stercie rozrzuconych materiałów, on zaś pod światło badał ostatni kupon.

— Kolorek ładny — mruczał — tylko prześwituje jak worek. Czy to aby wełna?

— Że co? — ocknął się właściciel.

— Jakby tu sprawdzić? Chyba podpalić.

Właściciel wyrwał nitkę z samego brzegu i zawołał ochrypłym głosem:

— Stanisławie, podpalamy!

Spod lady wypełznął młody człowiek, trzymając w ręku ogarek zapalonej świecy, na której widać było resztki różnych zwęglonych nitek.

— No tak — rzekł łysy. — Z brzegu wełna, ale w środku na pewno oszukaństwo. Już ja was znam. Towar — z brzegu wełna, a w środku cajg. Powiedzcie, dlaczego nigdy nie podpalacie w środku, hę? Klient głupi, to kupi. Dowidzenia.

I wyszedł.

Ostrożny człowiek.

Myśli różne

Alkohol jest wrogiem sportowców, ale nasi sportowcy nie są wrogami alkoholu.

✤

Wydaje nam się, że największe korzyści z paktu atlantyckiego wyniosą pisma satyryczne.

Wiadomości alkoholiczne

Starostwo Grodzkie Warszawa - Północ zarządziło odebranie koncesji na sprzedaż alkoholu dwu zakładom gastronomicznym, mieszczącym się w sąsiedztwie szkół.

Bardzo dobrze.

Ale jeśli jest tak dobrze — to dlaczego jest tak źle?

Dlatego, że inne starostwa grodzkie nie chcą naśladować starostwa Warszawa - Północ. W innych dzielnicach miasta (np. w śródmieściu) sprzedaż wódki odbywa się w sąsiedztwie szkół, a często wyszynk alkoholu prowadzą dwa sklepy mieszczące się w tym samym domu, co jest wyraźnym naruszeniem obowiązujących przepisów. Na ul. Wspólnej, od Poznańskiej do Marszałkowskiej, gdzie są tylko trzy domy zamieszkałe, wódkę można nabyć aż w trzech miejscach.

Nieco przesadne zagęszczenie!

Wincenty Podkowski

Fraszki

NAGROBEK OFIARY „ZAGĘSZCZENIA"

Spał skurczony we dwoje
na skrawku podłogi.
Było mu niewygodnie,
więc wyciągnął nogi.

ŻONA I MĄŻ

W sprzeczce rzekła mocnym głosem,
dość już mając swarów:
— Idź, gdzie nogi cię poniosą!
Poniosły do baru...

MAGDALENA SAMOZWANIEC — 20)

Czy pani mieszka sama?

— Czułem, że mnie dzisiaj coś niezwykłego spotka — ucieszył się Józek — lewe ucho mnie swędziało.

— Więc niech pan słucha — w tym miejscu przyciszyła trochę głos — Od jutra dla tych trojga osób, a raczej dla czworga, bo jeszcze wchodzi w grę córka właścicielki mieszkania, jestem Hektorem Kasprowym!

— Cooo? — szepnął młodzieniec i zesunął się z krzesła na ziemię.

— Tak — rzekła Xenia. Przebieram się za chłopca, obcinam sobie włosy krótko, kupię na targu amerykańską kurtkę podszytą fałszywym jagnięciem, kolorowy szalik i okulary — Będzie chłopaczek — jak ta lala!

— Czy pani zwariowała, panno Xeniu — rzekł Józek Ofermacz, siadając znowu na krześle.

— Wcale nie. Tylko dosyć mam już tego pokazywania mi drzwi przez wszystkie właścicielki pokoi do wynajęcia. Jako chłopak mogę sobie wybierać. Mam już zresztą upatrzony fajny pokoik w Aleji 3-go Maja, gdzie właśnie chcą koniecznie młodego, przystojnego pana... Chcą — niech mają! — i Xenia roześmiała się.

— Ale... ale przecież każdy pozna, że pani jest kobietą.

— Zobaczy pan, że nie. Jestem wyższa od pana na przykład, mam duże ręce i nogi. Mam męski rozum.

— No, co to, to już nie — zaoponował kolega.

— Właśnie, że co to, to tak. Gdybym go nie miała, to by mi taki genialny pomysł nie przyszedł do głowy.

— No dobrze, ale co powiedzą wszyscy pani znajomi, koledzy redakcyjni?

— Im się powie, że mam kuku na muniu i już! Ale pan mnie nigdy nie zdradzi, prawda panie Józiu? Będzie pan jedynym moim kolegą, któremu wolno będzie mnie odwiedzać w moim nowym mieszkaniu.

— Fajno jest! — ucieszył się Józek. — Wie pani, panno Xeniu, że ja sobie nieraz myślałem, że pani jest takim nieudanym chłopcem.

— Doskonała nazwa dla kobiety! To się panu udało. Ale wie pan co, żeby się nie mylić z tym „pan" i „pani" — wypijemy na ty.

— Marzyłem o tym oddawna! Ale czym wypijemy tego brudeszafta?

(d. n.)